



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXIX

NR 46 ● 13 XI 1996 r.

CENA 1 zł 20 gr/12 000 zł

CZY GŁODUJĄ?

Jaki jest prawdziwy obraz domów dziecka? W jakich warunkach żyją ich mieszkańcy? Czy rzeczywiście jest aż tak dramatycznie, jak to przedstawiają media, które kilka tygodni temu zaalarmowały, że dzieci w tych placówkach głodują? Wypowiadający się w masowych środkach przekazu przedstawiciele władz oświatowych utrzymują, że jakkolwiek placówkom tym nie jest łatwo i na wiele rzeczy nie starcza, na jedzenie pieniądze są. Otrzymują bowiem określone sumy, tylko że niektóre z nich niewłaściwie nimi gospodarują, zatrudniając zbyt liczny personel. Właśnie na wniosek władz oświatowych — inspektorzy NIK przeprowadzają obecnie w wielu województwach kontrole; na ich wyniki będziemy musieli jednak trochę poczekać.

Bulwersujące informacje na temat warunków życia mieszkańców domów dziecka poruszyły opinią publiczną. Na konto Towarzystwa Nasz Dom (gromadzącego fundusze na te cele) napływają pieniądze z całego kraju.

Nieszczęśliwy wypadek — pożar Domu Dziecka w Szczecinie, jaki miał miejsce 31 października, powiększył dodatkowo liczbę szlachetnych darczyńców, poruszonych do głębi sytuacją dzieci, które los tak dotkliwie doświadczą. Czy jednak społeczne zbiórki i akcje charytatywne — jakkolwiek niezwykle cenne i pożądane w obecnej sytuacji — mogą rozwiązać problemy, z jakimi borykają się domy dziecka?

W materiałach, które zamieszczamy w bieżącym numerze na ten, będący wciąż w centrum zainteresowania, temat — reportażu z Domu Dziecka „Bratoszewo” w Gostyninie, wypowiedzi i opinii dyrektora Domu Dziecka, kuratora województwa płockiego oraz przedstawicielki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — szukamy przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, które najbardziej poruszyło wszystkich: czy dzieci rzeczywiście głodują?



Fot. Jan Balana

Trafiają tu dzieci niekochane, głodne, zaniedbane. Serdeczność i życzliwość wychowawców sprawiają, że ich dzieciństwo staje się w tym wielkim domu bardziej ludzkie.

... kurze udka i warzywne sałatki — to ulubione dania mieszkańców Domu Dziecka „Bratoszewo” w Gostyninie. A ponieważ jest ich zaledwie czterdziestka, panie kucharki starają się dogodzić kulinarnym gustom małych konsumentów. Nie bardzo wierzą doniesieniom prasowym o głodujących dzieciach w innych tego typu placówkach, przecież stawki są wszędzie podobne. Ale też i dyrektorzy bywają różni — przyznają. Ich dyrektorka **Eliza Petz** staje wprost na głowie, aby dzieci były przyzwyczajone nakarmione i ubrane. W stołówkowej lodówce zawsze jest zupa, dżem, miód i smalec z cebulką.

Posiłki są tu smaczne i estetycznie podane, o czym mogłam osobiście się przekonać. Oglądałam pokoje, rozmawiałam z ich lokatorami. Nie nawykli do luksusów, sprawiali wrażenie zadowolonych ze swojego stanu posiadania.

MAKARON Z TRUSKAWKAMI

IZA KUJAWSKA

Podzieleni są na dwie grupy wychowawcze. Każda z nich ma do dyspozycji cztery sypialnie, pomieszczenie do nauki, łazienkę, szatnię i niewielki magazyn. W pokojach nie ma przepychu, lecz to co niezbędne — tapczaniki, szafki, półki, stolik. Jest w nich mnóstwo maskotek. Jest tu również ciepło i czysto. Starsi wychowawcy (południe jest o 6.,30) pomagają młodszym ścieścić łóżka i doglądają porządku.

Na moje pytanie, czy brakuje im czegoś, odpowiadają — niczego. Choć naturalnie każdy z nich ma przecież jakieś małe, średnie i ogromne marzenie. Np. Ania* chciałaby mieszkać w pałacu, Jaga wybrałaby się do Nowego Jorku. Marka najbardziej ucieszyłby rower górski, Olę — przyjazd rodzeństwa, Piotrkę — odwiedzin brata, a Jurka — pobyt w domu rodzinnym... Krzysz natomiast myśli realnie — jeśli zostanie dobrym murarzem, zdoła bez trudu spełnić swoje marzenia.

Gdy wychowankowie z Domu Dziecka „Bratoszewo” przystępują do pierwszej komunii, ludzie w kościele pytają: a które to są? Trudno je bowiem odróżnić od pozostałych, wyglądają równie pięknie. Nad tym pracuje cały sztab ludzi na czele z panią krawcową, która stara się jak najlepiej dopasować każdemu dziecku gromadzone na tę okazję we własnym „komisie” białe suknie i chłopięce garnitury.

Na komunijną ceremonię i uroczysty obiad zapraszani są wszyscy domownicy, a także rodzice bohaterów dnia. Dzieci nie mogą wprost doczekać się ich przyjazdu a stojąc w białym orszaku całą swoją uwagę skupiają na wypatrywaniu w tłumie tak bliskich im twarzy. Niestety, część z nich doznaje kolejnego zawodu ze strony



PRZYLECIELI SOKOŁOWIE...

Nie liczą czasu ani pieniędzy. Odgradzeni muzyką od skrzeczącej pospolitości, nie odczuwają zmęczenia podczas prób. Koncert jest już tylko radością.

Oczy chórzystów uważnie wpatrzone w uniesione dłonie dyrygenta. Publiczność zastyga w oczekiwaniu — jeden gest Jerzego Wojtaszka i niezwykła cisza przeradza się w dzwoniące 600 głosami „Ave Maria”. Tak rozpoczął się koncert galowy Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Nauczycielskich — Ostrow Wielkopolski '96.

Dlaczego śpiewają? — Człowiek żyje na tyle, na ile żyje dla innych — o wiele łatwiej to czynić śpiewając — mówi **Kazimierz Szczęśniak** z Łęborka, wiceprzewodniczący Sekcji Emerytów i Rencistów Zarządu Okręgu ZNP w Słupsku. — Jestem „nieule-

MARIA AULICH

czalnie chory” już kilkadziesiąt lat, uprawiam wprawdzie działkę i namiętnie wędkuję, ale bez chóru nie wyobrażam sobie życia.

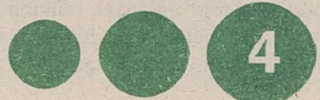
— Właściwie całą polską poezję można prześpiewać z uczniami. Może nie jest to konwencjonalna metoda nauczania literatury ojczystej — zauważa **Czesława Stachurska**, przewodnicząca rady Chóru ZNP „Cantus” z Rzeszowa, ale za to nadzwyczaj

WSZYSTKO O „KARCIE”

z prezesem ZG ZNP i przewodniczącym sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego **JANEM ZACIURĄ**.

Od 6 sierpnia 1996 roku obowiązuje znowelizowana **Karta Nauczyciela**. Jak zwykle na początku pojawiają się pytania i wątpliwości. O wszystkich sprawach związanych z **Kartą** będziecie Państwo mogli porozmawiać z naszym redakcyjnym gościem.

Jan Zaciura odpowiadać będzie na Państwa pytania w **poniedziałek 2 grudnia w godz. 11—13, pod numerem telefonu 26-34-20.**





W ZWIĄZKU

- 24 października w siedzibie Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych odbyła się konferencja uzgodnieniowa po konsultacji projektu rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia organów właściwych do orzekania o istotnym ubytku zdolności fizycznych, psychicznych lub umysłowych ograniczających zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, a także o stopniu zdolności osoby niepełnosprawnej do pracy zarobkowej. Zarząd Główny ZNP reprezentowała Elżbieta Koper, członek Zarządu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego.
- 28 października odbyło się spotkanie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Tematem były problemy schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych oraz warunki pracy i życia zatrudnionych w nich pracowników. Delegacji ZNP przewodniczyła wiceprezes ZG ZNP Bożena Dunajska. Wśród wielu poruszanych spraw znalazły się m.in. problemy współpracy ZNP z Ministerstwem Sprawiedliwości, zwłaszcza w okresie opiniowania aktów prawnych normujących pracę placówek resocjalizacyjnych oraz dotyczących spraw pracowniczych. Omawiano także problemy nadzoru nad tymi placówkami, warunki pracy i płacy, kwestie zawarcia układu zbiorowego. Obie strony potwierdziły potrzebę okresowych spotkań w celu wzajemnego informowania o bieżących problemach i ich rozwiązywaniu.
- 4 listopada zebrał się zespół redakcyjny opracowujący projekt ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla nauczycieli. Jego zawarcie wynika z postanowień art. 36 znowelizowanej Karty Nauczyciela. Zespół przyjął założenie, że układ powinien regulować możliwe wszystkie problemy związane z pracą nauczyciela i szkoły, które nie mają przesądających rozstrzygnięć w obowiązujących aktach prawnych. Ustalono, że projekt będzie składał się z następujących rozdziałów: postanowienia wstępne, zatrudnianie nauczycieli, czas pracy nauczycieli, wynagrodzenie i inne świadczenia, warunki pracy nauczycieli, uprawnienia związków zawodowych. Członkowie zespołu zostali zobowiązani do przygotowania poszczególnych rozdziałów. W końcu listopada zespół rozpocznie dyskusję nad wstępnym projektem.
- W dniach 4—6 listopada odbyło się w Jachrance kolejne szkolenie w organizowanym przez ZNP cyklu, poświęconym doskonaleniu zarządzania oświatą. Tematy dotyczyły m.in. elementów polityki oświatowej, usprawniania zarządzania oświatą, techniki i sztuki prowadzenia negocjacji. Z uczestnikami szkolenia spotkali się prezes ZG ZNP Jan Zaciura oraz wiceprezes Bożena Dunajska.

W OŚWIACIE

- Minister pracy Andrzej Bączkowski poinformował, że rząd wyasygnował z rezerwy budżetowej państwa 59 mln zł na realizację programu ograniczenia skutków ubóstwa wśród dzieci. Z sumy tej 34 mln przeznaczonych będzie na dożywianie, 10 mln — na kolonie dla 24 tys. najbiedniejszych dzieci z każdej gminy, 10 mln — na podręczniki, 5 mln na ograniczenie negatywnych skutków sieroctwa społecznego.
- W pierwszych dniach listopada na koncie „Zimy dzieciaków”, akcji, której głównym organizatorem jest Towarzystwo Nasz Dom, zgromadzono już 224 tys. zł. Wkrótce powiększy się ono o dodatkowe 80 tys. Ponadto producenci butów przekazali już wychowankom domów dziecka 2064 pary obuwia. Natomiast Ruch SA obiecał przekazać dzieciom przybory szkolne za 50 tys. zł.
- Dwa tytuły szachowych mistrzów świata przywieźli z Minorki polscy uczniowie — Maria Zielińska, uczennica klasy maturalnej z Głogowa i Kamil Mitoń, uczeń VI klasy Szkoły Podstawowej w Staniątkach koło Niepołomic. W szachowych mistrzostwach świata polskie dzieci zdobyły już 9 medali, a w mistrzostwach Europy — 12.

- W Warszawie w przedszkolu integracyjnym na Żoliborzu powstał pierwszy w stolicy, a może i w kraju Klub Absolwenta. Każdego popołudnia przychodzą tu dawni wychowankowie tej placówki, uczniowie pobliskich szkół podstawowych. Pod okiem dorosłych rozwijają swoje talenty i zainteresowania. Fundusze na ten cel przekazała Fundacja Dzieci i Młodzieży, opodatkowali się także rodzice.
- W warszawskim hotelu Sheraton firma Proergo — Zakład Organizacji Szkolenia i Produkcji Pomocy Dydaktycznych zaprezentowała nową grę dla dzieci pt. „Baw się bezpiecznie”. Zabawa ma pokazać dzieciom, jakie niebezpieczne konsekwencje dla ich zdrowia i bezpieczeństwa rodzi lekkomyślność i nieuwaga. Autorem pomysłu „Baw się bezpiecznie” jest Sylwia Czekalowicz, a plansze narysował Artur Gołębiowski.
- W ostatnią noc października w Szczecinie Zdrojach wybuchł pożar w Domu Dziecka nr 2. Nikt nie odniósł obrażeń. Straty oszacowano na 10 mld starych złotych. „Zielony Dwór” jest jednym z niewielu w Polsce domów dziecka prowadzonych w tzw. systemie rodzinkowym. Przyczyną pożaru mogło być zwarcie instalacji elektrycznej. Społeczny inspektor bhp wielokrotnie informował kuratorium o potrzebie wymiany instalacji. Odpowiedź była zawsze taka sama — że na remonty pieniędzy nie ma. Po pożarze MEN przekazał „Zielonemu Dworowi” 50 tys. i przed zimą obiecał, że przekaze jeszcze 200 do 300 tys. zł.
- Zespół Szkół Specjalnych przy Centrum Rehabilitacji Dziecięcej w Konstancinie istnieje od 23 lat i ani razu nie był remontowany. Z sufitu sypią się tynki, łazienki zalewa woda, a ściany przy oknach zżera grzyb. Pieniądzy brakuje nie tylko na remont, ale i na podstawowe wyposażenie oraz podręczniki i pomoce naukowe. Placówka w Konstancinie jest jedyną w Polsce, gdzie dzieci z porażeniem mózgowym, z wrodzonymi wadami po wypadkach mogą się uczyć i rehabilitować. Dary na rzecz szkoły można składać pod adresem: Zespół Szkół Specjalnych w Centrum Rehabilitacji, 05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Długa 40/42, tel. 756-40-43(-5) lub w Agencji Headlines al. Szucha 16/31, tel. 622-66-62.
- W Szkole Podstawowej nr 2 w podwarszawskich Markach uroczystości Dnia Nauczyciela połączone z nadaniem szkole imienia — Żołnierzy AK II Rejonu Celków. Placówka ta wybudowana została w 1934 r. i podczas wojny właśnie na jej terenie działali żołnierze AK. Z inicjatywą Romana Grabowskiego, uczestnika Powstania Warszawskiego, nadano szkole imię legendarnego zgrupowania II Rejonu Celków. Obecnie w szkole uczy się 550 uczniów, w klasach panuje ciasnota, brakuje sal gimnastycznych, a nawet toalet.
- Z danych ONZ wynika, że od 1990 roku rośnie przestępczość młodzieży średnio o 5 proc. Spowodowane jest to w znacznym stopniu zmianami, jakie dokonały się w Europie Wschodniej. W Polsce przestępstwa typu zabawowego popełniają już kilkuletnie dzieci. Są to napady, gwałty, a bywa że i morderstwa popełniane z nudy. Z anonimowych badań ankietowych przeprowadzonych w krakowskich szkołach wynika, że nasze dziewczęta wprawdzie rzadziej kradną niż chłopcy, ale dorównują im w aktach przemocy. Dla porównania — w Stanach Zjednoczonych 80 proc. przestępstw popełniają chłopcy, a tylko 20 proc. dziewczęta. Tak więc, niestety w tej nie najlepszej dziedzinie nasze dziewczęta przodują.
- Przy 21 Społecznym Liceum na warszawskich Bielanach w pierwszych dniach listopada rozpoczęła działalność Akademia Sztuki i Kultury. Młodzież ze szkół średnich będzie tam uczyć się aktorstwa i dziennikarstwa. Patronat nad akademią objął Tracy College International (Międzynarodowa Instytucja Edukacyjna) oraz Instytut Metod Edukacji Impuls.
- W konkursie fotograficznym zorganizowanym dla dzieci i młodzieży z okazji 400-lecia społeczności Warszawy główną nagrodę otrzymał 12-letni Jaś Gronkiewicz, uczeń Szkoły Podstawowej nr 31.
- W Polsce ponad 10 tys. dzieci i młodzieży dotkniętych jest autyzmem. W pierwszym tygodniu grudnia obchodzony będzie europejski tydzień autyzmu pod

Aleksander Kwaśniewski Prezydent RP

Dziękuję za serdeczne słowa i życzenia skierowane z okazji Dnia Edukacji Narodowej do wszystkich nauczycieli i wychowawców oraz do mnie osobiście. Pragnę wyrazić wdzięczność za pamięć o naszym święcie oraz wysoką ocenę trudu nauczycieli i wychowawców.

Chciałbym poinformować, że list otwarty Pana Prezydenta do nauczycieli i wychowawców został dobrze przyjęty w środowisku oświatowym. Zawarte w nim treści są zbieżne z programem działania Związku. Podzielamy pogląd, że sprawy edukacji należy ujmować szeroko w kontekście budowania przyszłości Polski i zintegrowanej Europy, a problemy kształcenia i wychowania powinny zajmować należne miejsce w polityce państwa.

Zapowiedź podjęcia przez Pana Prezydenta działań zmierzających do zrealizowania w bieżącym roku pełnej waloryzacji płac w oświacie o 5,5% powyżej inflacji jest zgodna z postulatem ZNP przedłożonym Panu Prezydentowi podczas spotkania z Prezydium ZG ZNP 16 maja oraz w postanieniu złożonym przez uczestników ogólnopolskiej manifestacji ZNP 15 czerwca br. Obietnica ta rozbudziła duże nadzieje w środowisku oświatowym. Zostały one jednak zachwiane wypowiedzią Premiera, który bezpośrednio po nauczycielskim święcie oświadczył, że nie widzi możliwości przeprowadzenia takiej waloryzacji.

Interesująca jest też zapowiedź objęcia nauczycieli ustawą o służbie cywilnej. Chciałbym w związku z tym prosić o wyjaśnienie, czy Pan Prezydent zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w tej sprawie i jakie konsekwencje będą z niej wynikały dla znowelizowanej 14 czerwca 1996 roku Karty Nauczyciela. Niezwykle ważne i oczekiwane przez środowisko jest też podjęcie działań w zakresie odciążania szkół, czy ochrony zdrowia nauczycieli.

Cieszę się faktem, że Pan Prezydent wychodzi z tak ważnymi inicjatywami, mam nadzieję, że zostaną one spełnione, gdyż obietnice składane publicznie przez Prezydenta RP przyjmowane są przez nauczycieli z najgłębszą wiarą w ich realizację.

JAN ZACIURA
Prezes Zarządu Głównego ZNP

Warszawa 30 X 1996 r.

patronatem Parlamentu Europejskiego. W Warszawie osobom autystycznym pomaga Fundacja Synapsis.

● Leon Knabita, 66-letni podprzeor opactwa o.o. Benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem, prowadzi talk show w telewizji — audycję, w której chce pokazać, że nie zawsze umiemy korzystać z wolności. Pierwsza audycja z tego cyklu poświęcona była brzydkiemu wyrazom. Następną 7 grudnia poświęcona będzie rozmowom o szczęściu.

● Na warszawskich Szmulkach od 1987 roku działa prowadzone przez księdza Pawła Rosika Centrum Rozwoju Osobowości Dzieci i Młodzieży. Placówka czynna jest w godzinach od 15 do 19.00, a jej pracownikami są pedagogi, psycholodzy oraz grupa wolontariuszy — studentów i licealistów, członków Stowarzyszenia Katolickiego Ruchu Antynarkotycznego „Karan”. Stowarzyszenie to promuje zdrowy styl życia, pomaga rodzinom i przeciwdziała patologiom społecznym wśród dzieci i młodzieży.

● Jak informuje MEN, w tym roku po raz pierwszy od początku lat dziewięćdziesiątych spadła liczba dzieci wyjeżdżających na kolonie i obozy — w sumie w tym roku było ich mniej o 200 tys. niż w roku ubiegłym. Nieco więcej o 60 tys. korzystało natomiast z półkolonii w miejscu zamieszkania. MEN przyczynę tego niekorzystnego zjawiska upatruje w zbyt wysokich kosztach kolonii oraz w złej pogodzie. Zdaniem posłów, wprowadzić należy konkurs ofert na dofinansowanie z ministerstwa kolonii i obozów.

● Znowelizowana ustawa o wychowaniu w trzeźwości za sprzedaż alkoholu nieletnim przewiduje grzywnę lub odebranie licencji. Według nowych przepisów za ponowne jej otrzymanie trzeba będzie zapłacić 10 razy więcej niż dotychczas, a pieniądze z tego tytułu przeznaczone będą m.in. na wprowadzanie do szkół, szerzej niż to ma miejsce obecnie, programów profilaktycznych zwalczających alkoholizm wśród dzieci.

POWIEDZIEMI

MAREK LICIŃSKI, prezes Towarzystwa Psychoprofilaktycznego:

— Prawdziwych rodzin zastępczych, przygotowanych do funkcji wychowawczych i korekcyjnych, prawie u nas nie ma. Opieka zastępcza to babcie, ciotki itp., które mimo dobrych chęci zwykle sobie nie radzą. A zdarza się, że te 300 zł, które dostają od państwa, idzie na wódkę: wychodzi pół litra co dwa dni.

— Potrzebni są „zawodowi” rodzice, starannie wybrani i odpowiednio przeszkoleni. Potrzebne są ośrodki doradcze, do których mogliby się w każdej chwili zwrócić. Nawet jeżeli dostaną na opiekę 850 zł miesięcznie, to i tak wyjdzie taniej niż w domu dziecka, a efekty są nieporównywalne. Odpowiednio przygotowani rodzice, zajmując się trójką trudnych dzieci, mogliby z tego utrzymywać całą rodzinę. („Gazeta Wyborcza” nr 258).

Prof. WALERY PISAREK, językoznawca:

— Do języka na stałe weszło słowo czolg, wymyślone przez Zeromskiego. To trafny i skuteczny przykład

zastąpienia określenia tank. Za sukces można też uważać wyraz podomka, zaproponowany kiedyś przez czytelników „Przekroju”. Jeżeli nawet podomka nie wyparła szlafroka, jest to wyraz często używany i zrozumiały. Gdyby w tej akcji udało się wykreować taką jedną podomkę, to byłby sukces. („Gazeta Wyborcza” nr 258).

Prof. JANUSZ RULKA, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy:

— Wielką zaletą młodzieży jest przymierzanie teorii, konstrukcji modelowych do ich odpowiedników w życiu. W tym zakresie młodzież jest bardziej modernistyczna niż postmodernistyczna. Równocześnie, szczególnie w szkołach średnich, trzeba młodzieży uświadomić, że istnieje współbieżność różnych systemów i wartości, a nawet istnieje wiele współbieżnych prawd w sferze poglądów. Trzeba jednak stanowczo stwierdzać możliwość, a nawet konieczność ustalenia jednej prawdy na poziomie faktów. („Edukacja” nr 3).

ZBIGNIEW WESOŁOWSKI, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli:

— Nie możemy kwestionować zasady dotowania przez MKiS działalności wydawniczej, gdyż jest to ważny element polityki kulturalnej państwa. Kontrolujemy natomiast celowość i gospodarność w wykorzystywaniu tych środków przez dotowane podmioty.

Krytycznie podchodzimy do tzw. indywidualnych decyzji finansowych członków kierownictwa resortu. („Życie Warszawy” nr 260).

ANNA ZAWISZA, wicekurator oświaty w Warszawie:

— Udzielanie korepetycji jest dziś biznesem jak każdy inny. Wielu nauczycieli dorabia w ten sposób, dla licznych studentów jest to metoda zdobycia pieniędzy na własne potrzeby. Jedni uczą znakomicie, inni byle jak. („Życie Warszawy” nr 260). KS

ZAPROSILI NAS

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 67 im. Bronisława Linkego w Warszawie na uroczystość z okazji 40-lecia powołania tej placówki.

Jubilat i Zarząd Oddziału ZNP w Koszalinie na spotkanie z okazji 90-lecia urodzin Karola Mytnika, wielce zasłużonego członka Związku od 1932 roku. Mimo sędziwego wieku nadal pełni z powodzeniem funkcję przewodniczącego Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów, jest nadal członkiem Prezydium ZO. Życzymy Jubilatowi dużo zdrowia i zadowolenia z pracy społecznej.

MEN do gmachu Urzędu Gminy Warszawa-Centrum na konferencję prasową, której tematem jest promocja programu pomocy psychologicznej małemu dziecku i jego rodzinie. Organizatorem konferencji, która odbędzie się 14 listopada jest Wydział Oświaty Gminy Warszawa-Centrum. Z

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK III O/Warszawa nr 370015-977269-2700-1-95 za jeden egzemplarz 1,47 zł (14.700 starych zł) wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 19,11 zł (191.100 starych zł) — jest to kwota na IV kwartał 1996 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.

Telefony: 26-34-20, 827-66-30. Centrala: 26-10-11, Fax: 26-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Lidia Jastrzębska (z-ca red. naczelnej), Maria Aulich, Jan Balana (fotoreporter), Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dziedzic (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Ewa Krześniak, Zofia Rozum.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Krzysztof Karulak, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Małgorzata Pomianowska, Wojciech J. Podgórski, Jan Rocki. Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”.

Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostanowiska Włodzimierz Kozarski

Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3

OPINIE

ZMIENIĆ PROPORCJE

Dr BARBARA PASSINI, dyrektor Krajowego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

— Sytuacja, w jakiej znajdują się domy dziecka, w znacznym stopniu zależy od ich usytuowania geograficznego — znacznie lepiej powodzi się tym działającym w dużych miastach Polski centralnej i zachodniej, aniżeli znajdującym się na wsiach i w małych miasteczkach tzw. ściany wschodniej. A już zupełnie nieporównywalne z tymi ostatnimi są domy dziecka funkcjonujące w Warszawie, Krakowie, Gdańsku czy Poznaniu. Przede wszystkim dlatego, że w dużych ośrodkach handlowo-przemysłowych znacznie łatwiej o sponsorów, którzy nie żałują grosza nie tylko na zaspokojenie codziennych potrzeb dzieci, jak żywienie, odzież i obuwie, ale bywa, że zatroszczą się także o wypoczynek wychowanków domów dziecka.

Warunki, w jakich żyją i wychowują się mieszkańcy domów dziecka, zależą także od osobowości dyrektorów tych placówek — od tego, czy potrafią być oni nie tylko dobrymi pedagogami, ale i doskonałymi menedżerami. Takimi, co to pieniądze potrafią wydobyć spod ziemi, a kiedy trzeba — chodzić z kapeluszem żebrząc o pieniądze dla swych podopiecznych. Tak jednak nie powinno być, bo domy dziecka są placówkami państwowymi i to obowiązkiem państwa jest tożenie na ich utrzymanie.

Oblicza się, że średnio utrzymanie wychowanka domu dziecka kosztuje miesięcznie około 1200 zł, z czego faktycznie tylko 100 zł przeznaczone jest na potrzeby dziecka, reszta — na pobory pracowników i utrzymanie placówki. Do rzadkości należą domy, w których na jednego pracownika przypada dwóch wychowanków, czasami jest więcej personelu niż dzieci. Dzieje się tak, ponieważ w placówkach tych zatrudnieni są nie tylko wychowawcy-pedagodzy, ale i niemała grupa tzw. pracowników obsługi — osób pracujących w kuchni, pralni, ogrodzie, transporcie itp.

Dlatego TPD — zarówno w trosce o prawidłowy rozwój sierot społecznych, jak i ze względu na racjonalne gospodarowanie pieniędzmi z budżetu, od wielu lat opowiada się za tworzeniem rodzinnych domów dziecka, nie spokrewnionych rodzin zastępczych i stopniową likwidacją domów dziecka. W rodzinnych domach dziecka jeden wychowawca opiekuje się szóstką dzieci, dla których jest nie tylko wychowawcą, ale matką i ojcem, co wiąże się z wieloma ich pracami na rzecz dzieci wykonywanymi z potrzeby serca, a nie dla pieniędzy. W wielu województwach kuratoria oświaty przekazują rodzinnym domom dziecka jedynie środki na żywienie, co powoduje, że placówki te borykają się ze znacznie większymi problemami finansowymi niż duże domy dziecka. Tym bardziej że do rodzin wychowujących nieraz osiem do dwunastu

sierot, nie trafia żadna pomoc i tam bardzo często brakuje butów i odzieży.

W ostatnich latach obserwujemy także zjawisko przetrzymywania dzieci w domach dziecka, mimo że mogłyby one trafić do najbardziej korzystnej dla nich adopcji, rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Do banku adopcji trafiają na przykład dzieci w wieku dwunastu lat, które już od siedmiu lat mają uregulowaną sytuację prawną i od tego czasu mogłyby mieć własną rodzinę. Przetrzymywane są także dzieci z różnego rodzaju defektami zdrowotnymi, które mogłyby rodzinę znaleźć za granicą.

Z pewnością wychowankowie domów dziecka nie głodują, chociaż bywa, że potrzeby ich zaspokajane są także dzięki ofiarności okolicznych rolników, kupców, bogatych sponsorów i pomocy zagranicznej. Wiele domów organizowanych jest w starych, zabytkowych budynkach, od lat nie remontowanych ze względu na brak środków. Mam nadzieję, że po pożarze szczecińskiego domu dziecka znajdą się pieniądze i na remonty tych placówek.

Z wieloletnich doświadczeń TPD wynika jednak, że żaden dom dziecka, nawet ten, w którym dzieci są syte, dobrze ubrane, wypoczywają za granicą, nie daje dzieciom tego co najcenniejsze i co procentuje w dorosłym życiu — zaufania i miłości do drugiego człowieka, umiejętności współżycia w grupie, a przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa, jakie daje rodzina. Z tych też powodów liczba domów dziecka powinna maleć, a w ich miejsce — przy większej niż dotąd pomocy państwa — rozwijać powinny się rodzinne domy dziecka.

Notowała
KRYSZYNA STRUŻYNA

W połowie kadencji

Od tygodni toczy się w Związku dyskusja nad przebytą przez ostatnie dwa lata drogą i nad tym — co dalej? 12 listopada podsumuje połowę kadencji Zarząd Główny. Oцени mijające właśnie dwa lata i nakreśli najważniejsze zadania na drugą połowę tego wyjątkowego, obfitującego w bardzo ważne wydarzenia oświatowe, okresu.

CO DALEJ?

W czasie, jaki nas dzieli od XXXVI Zjazdu Delegatów, sfinalizowano długotrwałe prace nad uporządkowaniem prawa oświatowego: w lipcu 1995 roku parlament uchwalił ustawę o systemie oświaty, a w czerwcu br. — znolizowaną Kartę Nauczyciela, która korzystnie reguluje podstawowe kwestie usytuowania prawnego pedagogów. Niemała w tym zasługa przedstawicieli ZNP w Sejmie i Senacie, dzięki którym Związek zyskał możliwość bezpośredniego udziału w kształtowaniu polityki oświatowej, w procesach decyzyjnych i pracach legislacyjnych. Jakkolwiek aktywność ZNP na forum parlamentu budziła — i budzi — różne opinie i oceny w środowisku związkowym i nauczycielskim, przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu zainteresowania problemami edukacji ze strony władz, a także środków informacji oraz opinii publicznej.

Wydarzeniem rzutującym w szczególności na sytuację edukacji oraz warunki pracy i życia nauczycieli było przejście od 1 stycznia br. szkół i placówek oświatowych przez samorządy terytorialne. Ta nowa sytuacja zrodziła nowe problemy i postawiła nowe zadania przed ogniskami i oddziałami ZNP.

Nie możemy też nie przypomnieć faktu mającego wyjątkowe znaczenie w dziejach i tradycji ZNP — otwarcia jesienią ubiegłego roku, w okresie obchodów 90-lecia Związku, Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP, która obecnie, po roku działalności, liczy 3 tysiące słuchaczy.

W pierwszej połowie kadencji dominowała — zgodnie z hierarchią zadań przyjętych na XXXVI Zjeździe oraz aktualnymi potrzebami — walka o poprawę sytuacji oświaty i jej pracowników: obrona przed niekorzystnymi zmianami ich warunków życia i pracy. Związek zdecydowanie przeciwstawiał się działaniom oszczędnościowym w oświacie, wskazywał na negatywne skutki takich poczynań nie tylko dla przyszłości edukacji, ale i kraju. Wyrazem szczególnego zdeterminowania środowiska i ZNP w walce o te właśnie cele, a także jego integracji była ogólnopolska manifestacja nauczycieli, która odbyła się w Warszawie 15 czerwca br.

Teraz jednak najważniejsze staje się pytanie: co dalej? Jakiej strategii i taktyki wymaga od ZNP aktualna sytuacja naszej oświaty? Jaki ma być Związek w latach 1997—1998, tzn. u progu 2000 roku?

Dyskusja o przyszłości ZNP toczy się w Związku od dawna. Z tym większym zainteresowaniem będziemy śledzić, jak na te ważne pytania — i wyzwania — odpowiedzą w połowie swej kadencji przedstawiciele najwyższych władz Związku.

Rozmawiała
LIDIA JASTRZĘBSKA

HENRYKA WITALEWSKA

Rozmawiamy z MIROSLAWEM ROGULSKIM prezesem Zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń Życiowych i Emerytalnych STU Życie SA.

STU I WIĘCEJ

— STU Życie SA — czy to nowa firma, czy kontynuacja istniejącego już parę lat Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „STU” SA?

— Firmy są dwie i obydwie tworzył Związek Nauczycielstwa Polskiego. Pierwsza, wcześniejsza, to firma, która od 1994 roku ubezpiecza majątek, w tym mienie szkół i prowadzi tzw. ubezpieczenia osobowe. I właśnie to Towarzystwo, wspólnie z ZNP, wykreaowało zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach drugą firmę — STU Życie SA. Było to konieczne, bowiem ustawa dopuszcza tylko taką sytuację, w której odrębnie prowadzi się rachunkowość ubezpieczeń majątkowych i oddzielnie ubezpieczeń emerytalnych. Przede wszystkim ze względu na inny rodzaj ponoszonego ryzyka. Zezwolenie na prowadzenie działalności bezpośredniej i pośredniej (czyli reasekuracyjnej) w zakresie ubezpieczenia na życie, ubezpieczeń posagowych, zaopatrzenia dzieci, ubezpieczeń rentowych i wypadkowych na terytorium Polski oraz za granicą otrzymaliśmy 18 października br. Natomiast wniosek złożony 29 kwietnia br. założyciele Towarzystwa, czyli ZNP, Związek Zawodowy Pracowników PAN, Fundacja ZNP „Salus”, Bank Wschodnioeuropejski SA i właśnie Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji STU SA. Trzeba przyznać, że dość szybko otrzymaliśmy zezwolenie na prowadzenie tej działalności, co jest wyrazem życzliwości i zrozumienia dla naszej inicjatywy ze strony ministerstwa finansów oraz nadzoru ubezpieczeniowego. Zresztą obydwie związki bardzo o to zabiegały, w tym osobiście poseł Jan Zaciura, bo już najwyższy czas, by pokusić się o stworzenie funduszu emerytalnego dla nauczycieli.

— Czy uzasadnione jest tworzenie funduszu emerytalnego przez związki zawodowe?

— Więcej niż uzasadnione. W opinii na przykład ekspertów Banku Światowego i związki zawodowe powinny odgrywać kluczową rolę w tym zakresie. Zresztą sprawdzają się na świecie już takie rozwiązania, na przykład w Ameryce Północnej i Południowej — w Argentynie i Chile. Żeby te nowe systemy emerytalne, które muszą być stworzone zadziałały, konieczne jest społeczne zrozumienie na początku tworzenia tej idei, a później społeczna akceptacja. Muszą to być zasady zrozumiałe i korzystne dla każdego, ponieważ dotyczą kluczowej sprawy, czyli bezpieczeństwa socjalnego w okresie najmniejszej aktywności życiowej i zawodowej. Związki zawodowe nie mogą być obojętne wobec tego co państwo, grupy kapitałowe, banki i ubezpieczalnie proponują przy utworzeniu tych funduszy. Jeżeli mają chronić ludzi czynnych zawodowo, to również powinny zadbać o okres, jak mówimy, zasłużonego odpoczynku. Powinny zatem być zainteresowane tym, żeby miały prawo, a nawet obowiązek opiniowania tych projektów, a potem kontrolowania instytucji, które będą zarządzać tymi funduszami. Dlatego, że część funduszy, obok składek ubezpieczeniowych będzie pochodziła z dochodu narodowego, prywatyzacji majątku narodowego, kapitału państwa. Uważam, że zadaniem związków jest delegowanie swoich ludzi do rad nadzorczych tych funduszy. Chodzi o to, żeby rady nadzorcze nie były anonimowe. Ludzie chcą wiedzieć, jakie będzie kryterium doboru tych, którzy z kolei będą patrzeć na ręce zarządzającym.

Już niedługo, bo pod koniec listopada znane będą pierwsze, pełne symulacje dotyczące przyszłego systemu ubezpieczeń społecznych przygotowywane przez Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Reformy Zabezpieczenia Społecznego przy ministrze pracy. Strategiczną sprawą dla ZNP jest zajęcie stanowiska w sprawie funduszy emerytalnych, jako odrębnej regulacji. Nasza uwaga powinna skoncentrować się nie tylko na tym, jakie stworzyć instytucje i mechanizmy ubezpieczeń emerytalnych, ale także na tym, jakie instrumenty do inwestowania stworzy państwo. Mogą to być obligacje skarbu państwa, czy inne potrzebne dla rozwoju gospodarki przedsięwzięcia. W gospodarce rynkowej — to trzeba wiedzieć — również fundusze emerytalne są jednym z ważniejszych kapitałów do inwestowania.

— Ale to bardzo odpowiedzialna i specyficzna działalność. Czy ZNP przygotowany jest do prowadzenia w przyszłości ubezpieczeń emerytalnych dla pracowników oświaty?

— Tak, jednym z kluczowych problemów dla ZNP jest kwestia, czy sam nie powinien pokusić się o stworzenie takiego funduszu dla nauczycieli. Jest to grupa społeczna rządzona specyficznymi okolicznościami wykonywania zawodu, zapisanymi w tzw. Kartcie Nauczyciela i specyficznymi gwarancjami innego uregulowania przechodzenia na emeryturę. Dlatego ZNP ma mandat społeczny i moralny, żeby zadbać o tę grupę na etapie tworzenia warunków, a potem na etapie kontrolowania tego procesu bądź już zarządzania. Zakładamy zatem, że do końca roku przygotowujemy się do merytorycznej rozmowy z rządem i innymi związkami zawodowymi o tym, co dalej z funduszami emerytalnymi. Liczymy na to, że w grudniu rozpoczną się prace legislacyjne w Sejmie. Wtedy podjęlibyśmy decyzję związane z ubezpieczeniem i to, w jakiej formie chcielibyśmy uczestniczyć w tym procesie.

Rozmawiała
LIDIA JASTRZĘBSKA

PONADPOKOLENIOWY MARSZ MILCZENIA

4 listopada w południe przeszło ulicami Kielc na Marszu Milczenia przeciw Przemocy kilka tysięcy osób w żałobnych strojach: młodzieży ze szkół podstawowych i średnich, parlamentarzystów, artystów, dziennikarzy, nauczycieli, przedstawicieli władz miasta. Niemy pochód zorganizowali młodzi ludzie — przyjaciele zamordowanego 25 października 1996 roku Piotra S.

— To mogło przydarzyć się każdemu — mówili studenci kieleckiej WSP, którzy podobnie jak ich młodszy koledzy przybyli na poniedziałkową manifestację. Wszyscy cichym protestem chcieli wyrazić swój bunt wobec brutalności, gwałtu i bezprawia.

W piątek, 25 października w kieleckim klubie studenckim

„Pod Krechę” odbywał się przegląd młodzieżowych zespołów muzycznych. Impreza zakończyła się tragedią. Zginął pchnięty bagnietem przez starszego od siebie chłopaka, Piotr, uczeń jednej ze szkół kieleckich. Śledztwo w tej sprawie wszczęła kielecka prokuratura.

Aby zaprotestować przeciwko szerzeniu się zła, bezprawia i chu-

ligaństwa koledzy zmarłego zorganizowali czarny, ponadpokoleniowy marsz milczenia.

— Mamy nadzieję, że nasza spontaniczna akcja, w której uczestniczyli nie tylko nasi rówieśnicy, ale i ludzie dorośli, zmieni podejście całego społeczeństwa do przemocy. Może uczyli to innych choćby na to, kto kogo kopie w bocznej uliczce — powiedziała

jedna z organizatorek marszu, Ania Lużyńska. W parku miejskim odczytano sformułowany przez młodzież apel przeciw przemocy skierowany do władz miasta, województwa i policji.

Obecny na manifestacji wiceprezydent Kielc Wojciech Zelezik przyznał, że identyfikuje się z protestem „nieobojętnych wobec obojętności”.

MARTA ZIELIŃSKA



ZE STR. 1



najbliższych. Niektórzy rodzice nigdy nie odwiedzają swoich pociech, zachowują się tak, jakby na zawsze wymazali je z pamięci.

NIKOCHANI

Gros mieszkańców placówki, powstałej 50 lat temu na terenie 4,5-hektarowego poniemieckiego folwarku, pochodzi z rodzin patologicznych lub niezaradnych życiowo. Trafiają tu po dramatycznych przeżyciach w swoich rodzinnych domach. Dużo pracy kosztowało wychowawców, aby pięcioletni Michał zaczął mówić. Matka alkoholiczka zamykała go samego i na długo zniknęła z domu. Głodny maluch zjadał... resztki papierosów i opróżniał kieliszki po libacjach. Wiele dzieci cierpi na chorobę sierocą. Jej objawy to m.in. wyrywanie włosów z głowy, drapanie się do krwi, turanie po podłodze. Zosię przebywającą tu wraz z rodzeństwem zabrano z domu gdy miała trzy latka, niemal bez włosów. Jej starszą siostrę, która już pracuje, przywieziono do placówki po tym, jak wyszło na jaw, że jest wykorzystywana seksualnie przez własnego ojca. Mieszkają tu również dziewczynki opusz-

skromnego kieszonkowego kupowała słodycze i rajstopki. Dziewczka tak się do Ewy przywiązała, że wołała na nią mama. Rozstanie było bolesne dla obu. Dom bez małych dzieci jest smutny, dlatego wychowankowie z utęsknieniem czekają i z radością witają każdego malucha.

JEŚLI ZATĘSKNISZ

za rodzinnym domem, powiedz, a postaramy ci się pomóc — mówimy naszym dzieciom — opowiada wychowawczyni **Halina Reichelt**. Bo dewizą tego domu jest umacnianie więzi — podkreśla.

Początkowo wszystkie dzieci, szczególnie małe, tęsknią za do-

na. Kiedy przyszła tu po liceum pedagogicznym, sądziła, że aby zaskarbić sobie sympatię dzieci, wystarczy okazywać im serce. Tak jednak nie było. Przez pierwszy rok płakała z bezsilności.

— Halina mogłaby już iść na emeryturę, ale błagam ją, aby jeszcze została — mówi dyrektorka Eliza Petz. Ceni sobie jej pedagogiczną intuicję. Obydwie doskonale się uzupełniają.

— Halina jest bliższa dziecku, bo jest z nim na co dzień, jak matka — mówi dyrektorka. Ja zaś — jak ojciec — muszę zadbać o całą resztę, o to, aby nie zabrakło jedzenia, ubrania i opału na zimę.

Wspólnie rozwiązujemy problemy wychowawcze, szukamy nowych metod pracy z dziećmi. — Ponieważ naszymi wychowankami są przede wszystkim dzieci z domów patologicznych i niewydolnych wychowawczo, uważamy, że należy resocjalizować rodziców, a nie zwalniać ich z obowiązku odpowiedzialności za własne potomstwo — twierdzi dyrektorka. Dlatego głównym celem domów dziecka powinna być odbudowa zaburzonych relacji pomiędzy rodzicami i ich pociechami — podkreśla.

Wychowawcy starają się tworzyć takie sytuacje, aby dzieci jak najczęściej mogły odwiedzać swoje domy rodzinne, np. z okazji imienin rodziców, dziadków, prac polowych, zaś rodzice — by chcieli uczestniczyć w szczególnych dniach w życiu dziecka — rozpoczęciu i zakończeniu nauki w szkole, komunii, itp. W ten sposób pragną przygotować rodziców (w takich przypadkach, gdy jest to możliwe) do ponownego pełnienia funkcji rodzinnych. Uważa się tu i praktykuje od kilku lat, że wychowankowie powinni być przyjmowani do domów dziecka z pomocą pogotowia opiekuńczego, bezpośrednio z domów rodzinnych, z którymi wcześniej nawiązywany jest kontakt. W ten sposób oszczędza się dziecku wielu przykrych przeżyć.

— Ponieważ nie zabraniamy wychowankom kontaktu z domem i współpracujemy z rodzicami, nie ma u nas teraz ucieczek — mówi dyrektorka. — A jeśli sporadycznie się zdarzały, to matka lub ojciec pomagali nam w odnalezieniu dzieci lub sami przyprowadzali uciekinierów nakazując im, aby byli posłuszni swoim wychowawcom.

Dom „Bratoszewo” otwarty jest na ludzi, przyjaciół. Przychodzą tu na wspólną Wigilię i inne domowe uroczystości. Każdemu dziecku organizowane są oddzielnie imieniny. Solenizant może zapraszać swoich szkolnych kolegów. Menu imieninowe wychowankowie przygotowują sami, podobnie jak i śniadania w dni wolne od zajęć w szkole. Sami też robią zakupy.

— Nie zgadzamy się z powszechnie obowiązującą opinią, że wy-

chowankowie domów dziecka są niezaradni życiowo — mówi pani Halina. — Nasi chłopcy doskonale sobie radzą, np. w wojsku. Wszyscy — jeśli tylko chcą — mogą zdobyć u nas potrzebne w codziennym życiu umiejętności. I oczywiście za-wód.

NIE ŻAŁUJĘ

Pani Eliza Petz, absolwentka AWF, przyjęła funkcję dyrektora placówki w zamian za oferowane jej tu mieszkanie 10 lat temu. I tej decyzji nie żałuje, choć przyznaje, że są chwile, kiedy wszystkiego ma dość. Wtedy wyjeżdża gdzieś, ale szybko wraca z nowymi pomysłami. Pracownicy mówią o niej, że jest szefem na miarę czasów — energicznym, pomysłowym. Na wszelkie sposoby stara się zdobyć pieniądze, odzież, podnosić komfort życia dzieci, aby nie czuły się gorsze od innych. Za jej dyrektorowania sporo się tu zmieniło.

Za uzyskane z Funduszu Ochrony Środowiska pieniądze wymieniła tradycyjne ogrzewanie na ekologiczne, zbudowała oczyszczalnię kontenerową, zmodernizowała kuchnię. Zmienił się też wystrój pokoi, w niektórych jest nowa wykładzina, tapczany zastąpiły łóżka, w oknach pojawiły się zasłony. Przytulnie urządzone jest świetlica. Pieniądze,

które dyrektorka otrzymuje z kuratorium — 236 zł na jedno dziecko miesięcznie w tym roku (poza płacami dla personelu), wystarczają jedynie na opłacenie wyżywienia (stawka 4 zł na dziecko), opał, elektryczność. Z tego zostaje tylko około 10 tys. zł na odzież, lekarstwa, środki czystości, ubezpieczenie dzieci, książki, zeszyty, przybory szkolne, opłatę za internat dla wychowanków (w szkołach ponadpodstawowych) Jest to oczywiście za mało.

Aby zaspokoić te potrzeby, „Bratoszewo” musi szukać pomocy (zarówno w formie rzeczowej, jak i pieniężnej) u różnych życzliwych ludzi. — Zdobywanie dodatkowych pieniędzy dla placówki zajmuje mi dużo czasu, ale nie spotkałam się jeszcze z odmową. Nigdy jednak nie przychodzę do „sponsorów” z pustą ręką — mówię: to i to zrobiliśmy, na to i na to nam jeszcze brakuje...

Placówka współpracuje z Holendrami i Domem Dziecka w Schwedt (Niemcy). Ci ostatni dołożą połowę pieniędzy (4,5 mld st. zł, pozostała część — kuratorium) do zaplanowanej przez panią dyrektor ogromnej inwestycji, której koszt ma wynieść ok. 9 mld st. zł. Zmodernizowany zostanie dwupiętrowy budynek, w którym mieszkają dzieci oraz wyremontowany i powiększony stary. Znajdą się w nim m.in. pokoje dla wychowanków, pomieszczenia dla grup dzieci tzw. dziennego pobytu, biblioteka i czytelnia, pracownie zainteresowań, duża stołówka, pokoje gościnne.

Ideą fixe pani dyrektor jest również utworzenie na terenie placówki ośrodka wypoczynkowego dla sierot z innych domów dziecka. Chciałaby też, aby jej wychowankowie mogli wyjeżdżać za granicę w ramach wymiany. Plany ma ogromne, żeby tylko czasu i zdrowia starczyło...

IZA KUJAWSKA

*) Imiona dzieci zostały zmienione.

Podczas mojej wizyty w „Bratoszewie” kontrolę placówki przeprowadzał pracownik NIK.

JERZY PNIEWSKI

dyrektor Domu Dziecka nr 2 w Gostyninie

Mimo różnych trudności nigdy nie było tak, aby dzieci w naszym Domu — a obecnie przebywa w nim 119 dziewcząt i chłopców — głodowały i nie było pieniędzy na lekarstwa. Gdy w kasie robi się pusto, po prostu nie płacimy na bieżąco rachunków za energię czy opał.

Nasi wychowankowie na śniadanie otrzymują zupę mleczną, wystarczającą ilość pieczywa, ser, wędlinę lub jajecznicę; podobnie wygląda kolacja. Obiad zawsze składa się z dwóch dań. Na pewno za mało otrzymują owoców (tylko minimum zgodnie z zaleceniem sanepidu), bardzo rzadko jedzą słodycze.

Miesięczne kwoty, które otrzymujemy na jedno dziecko (236 zł), są o co najmniej 100 zł za niskie w stosunku do potrzeb i średniej krajowej kosztów utrzymania jednej osoby w rodzinie, która w II kwartale br. wynosiła 366 zł.

Dzięki oszczędnemu gospodarowaniu pieniędzmi, kupowaniu produktów bezpośrednio u producentów, zdobywaniu sponsorów, a także sprzedaży obiadów konsumentom z zewnątrz, jakoś dajemy sobie radę i nie mamy długu. Ale brakuje na wymianę sprzętu w pokojach, książki, wycieczki, kino, bieżące remonty. Dzieci nasze mają kurtki i obuwie na zimę, ale tylko po jednym komplecie. Nie jesteśmy w stanie zapewnić im i odzieży codziennej, i wyjściowej.

W placówce zatrudnionych jest 26 wychowawców i 29 pracowników administracji i obsługi. Nie jest to jednak dużo, trzeba bowiem pamiętać, że większość z nich pracuje na zmianę. Od stycznia, zgodnie z rozporządzeniem kuratorium, będę zmuszony zredukować liczbę etatów o 4,5.

Myślę, że już najwyższy czas, aby „urealnić” rozporządzenia ministra edukacji mówiące na przykład, że dziecko powinno otrzymywać 200 zł rocznie na odzież, a usamodzielniający się wychowanek — wyprawkę w wysokości 250—300 proc. średniego wynagrodzenia. Wiadomo przecież, że nie ma na to pieniędzy i te przepisy pozostają wyłącznie w sferze pobożnych życzeń.

czone przez matkę alkoholicką. Pamiętają, że brała je na ręce tylko podczas awantur z ojcem, kiedy ją bił. Chciałaby zamieszkać z ojcem, gdy ten wróci z więzienia. Nie wylewa też za kołnierza, ale przynajmniej w chwilach trzeźwości przypomina sobie o ich istnieniu.

Siedemnastoletnia Ewa walczyła o miłość matki, również alkoholiczki, przez wiele lat. Bezskutecznie. Pomiedzy nią a matką — jak twierdzi — jest mur nie do przebiccia i tak już chyba zawsze będzie. Nie wróci do niej. Wkrótce ukończy szkołę gastronomiczną. Nie ukrywa, że boi się dorosłości, nie chce odchodzić z „Bratoszewa”, tu jest jej prawdziwy dom. Tu nauczyła się miłości i przyjaźni. Potrafi tymi uczuciami dzielić się z innymi, szczególnie z małymi dziećmi. Pierwsza była Karolinka, to dla niej ze swojego

mem — niezależnie od tego, jaki on jest. Idealizują go. Dlatego wymagają szczególnej opieki i ciepła ze strony wychowawców. Tutejsze maluchy wiedzą, że można zawsze wpaść do gabinetu pani dyrektor po cukierka, ofiarując w zamian kasztana, laurkę albo po prostu całuska. Zaś do pani Halinki — gdy się ma problemy i jest smutno na duszy. Przytuli, pocieszy — i już jest lepiej.

— Pracuję tu od ponad 20 lat i dotąd nie udało mi się wytyczyć granicy pomiędzy własnym życiem rodzinnym a „bratoszewskim” — wyznaje pani Halina. Swoich byłych wychowanków wspomina ze łzą w oku. Piszą listy. Jedni dziękują za to, że pomogła przeżyć im szczególnie trudny okres, inni, że wychowała ich na porządnym ludzi, dających sobie radę w życiu.

— Początki tej pracy nie były jednak łatwe — wspomina pani Hali-

O domach dziecka w województwie płockim mówi kurator oświaty ANNA BOŻENA MISIAK

W naszym województwie jest 10 domów dziecka, w tym 5 rodzinnych, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy oraz Pogotowie Opiekuńcze. Przebywa w nich około 440 wychowanków, z których ponad 90 proc. to sieroty społeczne.

Największa placówka (120 miejsc) i najmniejsza (40 miejsc) znajdują się w Gostyninie. Średni miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka wynosi w tym roku 776 zł. Najdroższy jest pobyt maluchów w Domu Małego Dziecka w Kutnie — 913 zł (jest to związane z potrzebą zatrudnienia większej liczby personelu), a najtańszy w Żychlinie — 669 zł. Tu koszty obniża wspólne funkcjonowanie w jednym budynku internatu i Domu Dziecka. Do 20 października br. tzw. wsad do kotła wynosił 4 zł, natomiast teraz — zgodnie z rozporządzeniem MEN — nie będzie mógł być niższy niż 4,5 zł. Rodzinne domy dziecka otrzymują stawkę zwiększoną o 25 proc.

Kuratorium przydziela pieniądze zgodnie z liczbą wychowanków i pracowników. Koszt utrzymania budynków jest jednak różny i zależy od wielu czynników. Droższe jest np. podłączenie ogrzewania do sieci miejskiej niż lokalne olejowe, które są instalowane w niektórych placówkach. Wielu wydatków związanych z eksploatacją budynków nie można wcześniej przewidzieć, podobnie jak i chorób dzieci. Według zgłaszanych przez dyrektorów potrzeb pozapłacowych — stawki miesięczne w przeliczeniu na jedno dziecko powinny być zwiększone o co najmniej 200 zł. Nasz skromny budżet powoduje, że nie tylko nie możemy podnieść tych kwot, ale również w br. jesteśmy zmuszeni zredukować w wojewódzkiej oświacie około 80 etatów, w tym ok. 30 — w domach dziecka.

— Wychowankowie naszych placówek mieszkają skromnie, ale na pewno nie głodują. Dzieje się tak między innymi dzięki zabiegom dyrektorów, którzy potrafią liczyć każdą złotówkę. Produkty starają się kupować jak najtaniej, bezpośrednio u producentów, szukają również przyjaciół, którzy mogliby w różny sposób pomóc placówkom. I w wielu przypadkach to się udaje. Na podkreślenie zasługują również wysiłki dyrektorów i wychowawców, zmierzające do nawiązania i utrzymania kontaktów ich wychowanków z domami rodzinnymi, a to nie jest sprawą łatwą. Część dzieci, których rodzice nie zabierają na ferie i wakacje, wyjeżdża na wypoczynek zorganizowany. Tego lata na koloniach przebywało około 160 dzieci.



JEDNA Z CZTERECH

Dla niewielkiej sudeckiej wioski Siedlęcina koło Jeleniej Góry, sobota 21 września była dniem niezwykłym. Podobnie jak wiele szkół na Dolnym Śląsku, Szkoła Podstawowa w Siedlęcinie obchodziła w tym roku pięćdziesięciolecie swego istnienia. Z tej okazji podjęta została przez Samorząd Szkolny, Radę Pedagogiczną, Radę Rodziców i Radę Gminy uchwała o nadaniu jubilatce imienia Polskich Nauczycieli Tajnego Nauczania. Wręczono również ufundowany przez społeczność gminy oraz członków ZNP sztandar oraz odsłonięto tablicę pamiątkową.

Imię to nadano dotąd czterem szkołom w Polsce, w tym jednej na Dolnym Śląsku. Wrześniowa sobota była bardzo zimna i słotna. Tego dnia problem „rozpada się czy nie rozpada” chyba najbardziej dręczył organizatorów. Gdyby się rozpadło — ani w szkole, ani w całej wiosce nie znalazłoby się miejsce pod dachem mogące pomieścić wszystkich gości z prezesem Zarządu Głównego ZNP — Janem Zaciurą.

Podkreślając doniosłość wydarzenia, w święcie Szkoły brali udział: przedstawiciel Kurii Biskupiej z Legnicy, ks. Kanclerz Józef Lisowski, wicewojewoda jeleniogórski Roman Kwaśnicki, kurator oświaty Andrzej Szustak oraz władze gminy Jeżów Sudecki. Uroczystość odbyła się

z udziałem pocztów sztandarowych Związku Kombatantów RP i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dla mnie, skromnego obserwatora, najważniejsza była atmosfera święta, spontaniczny udział mieszkańców wioski, ogromne zaangażowanie młodzieży, absolwentów, nauczycieli i rodziców. Również to, że najważniejszymi, najbardziej honorowymi gośćmi byli nauczyciele Klubu Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania województwa jeleniogórskiego.

Wtedy, gdy uczyli narażając życie, na pewno nie myśleli o zaszczytach, może nawet nie w pełni zdawali sobie sprawę z własnego bohaterstwa. Z pewnością świadomi byli wielkiej, ciężkiej na nich odpowiedzialności. Wtedy tej powszechnej — odpowiedzialności za los i bezpieczeństwo uczących się dzieci. Może i tej mniej powszedniej — odpowiedzialności za duszę narodu, który ginie wtedy, gdy ginie jego tożsamość — jego kultura. Chronili więc tak jak potrafili najlepiej, oświatę i kulturę narodu.

Nigdy nie upominali się o zaszczyty. To my powinniśmy z wielką pokorą okazać im najwyższy szacunek. Właśnie teraz, gdy czasy niezbyt sprzyjają pielęgnowaniu takich uczuć jak patriotyzm.

Nasze dążenie do Europy sprawiło, że coraz rzadziej, jakby wstydliwie używa się słowa Ojczyzna. I chyba tak

do końca przekonani o tym, że... „bez tej miłości można żyć, ale nie można owocować...” są już może tylko ci najstarsi. Dlatego warto tutaj przytoczyć nazwiska czternastu nauczycieli, członków Klubu Nauczycieli Tajnego Nauczania, którzy byli obecni na uroczystości: **przewodnicząca Klubu — Jadwiga Kuźmicz oraz Stefania Szrajber, Wanda Świdorska, ojciec Maksymilian Januszkiewicz — duchowy opiekun Klubu, Henryk i Józefa Chmurzyńscy, Agnieszka Kadziłowska, Janusz Karpiński, Eugeniusz Kozak, Maciej Sieniuta, Kazimiera Trojnar, Helena Zych, Waleria Kołatek, Katarzyna Paszkiewicz.** Gościem była również Alina Mizerska prezes Wałbrzyskiego Klubu TON.

Przyjechali ze Zgorzelca, Kowar, Kamiennej Góry, Karpacza — a więc miejscowości oddalonych od Siedlęcina nawet o kilkadziesiąt kilometrów. Najstarsi z nich urodzili się w 1908, 1909, 1910 roku. Są ciągle aktywni, czynnie uczestniczą w życiu Klubu.

Przewodnicząca pani Jadwiga Kuźmicz jest ogromnie dumna z tego, że liczący 23 członków Klub tak prężnie i systematycznie prowadzi swoją działalność. Na comiesięczne spotkania przybywają ci, którzy tylko mają na to siłę. Spotykają się z młodzieżą, nauczycielami, utrzymują kontakt z tymi, którzy z uwagi na wiek i chorobę nie są w stanie opuścić domów.

Marzeniem pani Jadwigi jest zapisanie i choćby skromne wydanie życiorysów członków Klubu. Życie każdego z nich to przecież żywa karta naszej historii. Warto aby ją ocalić od zapomnienia.

ELŻBIETA PLUCIŃSKA
Jelenia Góra

SPORT

WOJSKO — ZNP

Okręgowa Rada Kultury, Sportu i Turystyki ZNP w Łodzi od wielu lat utrzymuje kontakt sportowy z Wojskową Akademią Medyczną, między innymi w takich dyscyplinach, jak: sportowy brydż i szachy.

W październiku odbył się doroczny mecz ZNP — WAM. Gospodarzem była Akademia z bardzo sprawnym organizatorem, kierownikiem Klubu WAM płk. Tadeuszem Dąbrowskim.

Po ciekawych i zaciętych bojach zwyciężyli nauczyciele. Zawodnicy otrzymali upominki od gospodarzy i gości.

PING — PONG

W Szkole Podstawowej nr 5 w Żaganu odbyły się Mistrzostwa Wojewódzkie Pracowników Oświaty w tenisie stołowym. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

Kobiety do lat 40

1. Monika Czapla — SP Żagań
2. Małgorzata Czapla — SP Żagań

Kobiety powyżej 40 lat

1. Krystyna Beyga — SP Żary
2. Danuta Tworek — SP Żagań

Mężczyźni do lat 40

1. Jerzy Radkiewicz — Kargowa
2. ks. Stanisław Czerwiński — Lubsko

Mężczyźni 40—50 lat

1. Tadeusz Jackowski — Zielona Góra
2. Kazimierz Rzepka — Lubsko
3. Stanisław Malinowski — Lubsko

Mężczyźni powyżej 50 lat

1. Bogdan Michalak — Krosno Odrz.
2. Eugeniusz Łapka — Zielona Góra
3. Andrzej Feliszewski — Nowa Sól

Najstarszym zawodnikiem rozgrywek był kolega Józef Bukiel z Krosna Odrzańskiego, liczący 73 lata.

Mistrzowie z poszczególnych grup reprezentować będą nasze województwo w Mistrzostwach Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Częstochowie.



OGŁOSZENIA

NAJBARDZIEJ AKTUALNY

**SŁOWNIK
WSPÓŁCZESNEGO
JĘZYKA
POLSKIEGO**

**NOWY
POPULARNY**

NAJOBSZERNIEJSZY I NAJBARDZIEJ AKTUALNY
SŁOWNIK JEDNOTOMOWY

- Ponad 62 000 haseł na 1400 stronach
- 5000 frazeologizmów włączonych alfabetycznie do tekstu zasadniczego
- Najnowsze słownictwo nie notowane we wcześniejszych słownikach
- Słownictwo języka mówionego
- Określenia części mowy wyrazów hasłowych
- Nowatorskie rozwiązania leksykograficzne



Wydawnictwo WILGA
00-389 Warszawa
ul. Smulikowskiego 1/3
tel. 26 08 82 fax 26 06 43

**SPECJALNA OFERTA DLA SZKÓŁ
— TYLKO 55 zł
Złóż zamówienie już dziś!**

ZAMÓWIENIE

Nazwisko i imię / Firma

Ulica

Kod - Miasto

Zamawiam egz. **SŁOWNIKA WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO**

Podpis osoby zamawiającej

Proszę o wystawienie: Faktury VAT / Rachunku uproszczonego

OŚWIADCZENIE

Jestem płatnikiem VAT i upoważniam Wydawnictwo WILGA do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu

NIP: --- Podpis osoby upoważnionej

Zamówione pozycje zobowiązuję się odebrać za zaliczeniem pocztowym.

NIE STAWAJ NA GŁOWIE!

ABY ZDOBYĆ TROCHE KASY...

K R E D Y T Y D L A S T U D E N T Ó W

KIEDY I ILE MOŻESZ DOSTAĆ?

Jeśli studiujesz, a do uzyskania dyplomu masz nie więcej niż 3 lata. Maksymalna wysokość kredytu wynosi obecnie około 10.300 zł.*

CO MOŻESZ KUPIĆ ZA KREDYT?

Wszystko, co jest związane ze studiami, np. komputer, podręczniki, instrumenty muzyczne. Kredytem możesz opłacić czesne, akademik lub wynajem mieszkania.

CZY MUSISZ ZWRÓCIĆ PIENIĄDZE?

Tak, ale dopiero po ukończeniu studiów. Spłatę musisz rozpocząć najpóźniej w 3 miesiące po otrzymaniu dyplomu. Na zwrot całej należności masz 4 lata.

*Według danych ogłoszonych przez Prezesa GUS w Monitorze Polskim Nr 49 z 14 sierpnia 1996 r.



**POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY**

KSIAŻKI
NADESLANE

Szkoła a samorząd lokalny i administracja państwowa. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa 1996

Sprawozdanie z konferencji międzynarodowej Warszawa-Białobrzegi 1995. Redakcja wersji polskiej: Wiktor Kulerski.

To już piąty tomik z serii „Edukacja — co dalej”. Tym razem poświęcony procesowi zmian w systemie zarządzania szkołami.

*

Andrzej Barański, Joanna Rozwadowska-Skrzeczyska — Szkoły niepubliczne, przepisy i wyjaśnienia według stanu prawnego na dzień 1 maja 1996 roku. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa 1996. Wydanie pierwsze.

Autorzy bardzo przystępnie przedstawiają prawne podstawy szkolnictwa niepublicznego. Doradzają jak zakładać tego typu szkoły i kolegia nauczycielskie, a także niepaństwowe szkoły wyższe.

*

Werner Weidenfeld i Wolfgang Wessel — „Europa od A do Z”. Wydawnictwo „Wokół nas”, Gliwice 1996. Wydanie drugie polskie, uzupełnione i poprawione.

Podręcznik o integracji europejskiej. Składa się z trzech części: Integracja europejska w perspektywie historycznej, Europa w porządku alfabetycznym i Europejskie ABC (słownik zawierający 200 haseł związanych z integracją).

Leksykon „Europa od A do Z” jest cenną pozycją nie tylko dla urzędników państwowych, ale także dla wykładowców, nauczycieli oraz każdego, kto pragnie pogłębić swoją wiedzę o Unii Europejskiej.

*

Marzena Pasek — Narkotyki? Na pewno nie moje dziecko! Wydawnictwo „KMP”, 1996 r.

Poradnik dla rodziców dzieci zagrożonych narkomanią lub uzależnionych od narkotyków. Jest to już druga pozycja tej autorki — po „Jak nie zostać narkomanem?” — terapeutki specjalizującej się w tej dziedzinie.

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy Transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.

Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-66) 361-350



NAJTAŃSZE
KSEROKOPIARKI



032-176-32-90
0-90-31-46-90

WSZYSTKO O INNOWACJACH

Numer 7—8/96 miesięcznika „Wszystko dla Szkoły” poświęcony jest innowacjom pedagogicznym.

+ Wskazówki praktyczne + Wymagane formalności + Przepisy prawne + Słowniczek określeń + Wykaz przydatnej literatury przedmiotu.

Cena promocyjna: 3,00 zł za 1 egzemplarz.

Zamówienia: Agencja **SUKURS**,
00-950 Warszawa, skr. poczt. 109, tel. 39-67-52.

REALIZACJA NATYCHMIASTOWA

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 125-603, 125-593

Podatki '96

SUMUJEMY

NIKTÓRE ULGI I ODLICZENIA PODATKOWE W 1996 r.

Zakup akcji i obligacji od Skarbu Państwa	2868 zł 64 gr
Darowizny * na cele naukowe, naukowo-techniczne, oświatowo-wychowawcze, kulturalne, kultury fizycznej, sportu, ochrony zdrowia, rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów, wspierania inicjatyw społecznych w zakresie budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej na wsi oraz zaopatrzenia wsi w wodę. * na cele dobroczynne, ochrony środowiska, budownictwa mieszkaniowego dla samorządu terytorialnego, budowy strażnic jednostek ochrony przeciwpożarowej oraz ich wyposażenie i utrzymanie, obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego, kultu religijnego i na działalność charytatywno-opiekuńczą.	Do wysokości nie przekraczającej 15 proc. dochodu Do wysokości nie przekraczającej 10 proc. dochodu
„Duża” ulga mieszkaniowa obejmuje: * budowę domu mieszkalnego, * wkład budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni mieszkaniowej, * zakup nowo wybudowanego budynku lub lokalu mieszkalnego w takim budynku od gmin, a także od osób, które wybudowały ten budynek w ramach wykonywanej działalności gospodarczej, * nadbudowę i rozbudowę budynku na cele mieszkalne, * przebudowę strychu, suszarni albo przystosowanie innego pomieszczenia na cele mieszkalne, * wykończenie lokalu mieszkalnego w nowo wybudowanym budynku mieszkalnym.	64 400 zł
Zakup gruntu lub prawa wieczystego użytkowania gruntu pod budowę budynku mieszkalnego	Do wysokości faktycznie przekraczającej kwoty iloczynu 350 m ² i ceny 1 m ² z dnia ich nabycia
Spłata zadłużenia z tytułu zaciągniętych przez spółdzielnie mieszkaniowe do 31 maja 1992 r. kredytów na budownictwo mieszkaniowe odpisujemy	12 880 zł
„Mała” ulga mieszkaniowa, czyli przysługująca na remont i modernizację lokalu lub budynku mieszkalnego	2457 zł (nie mniej niż 327,60 zł)
Zakup przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych i wydawnictw fachowych	915 zł

Zostało jeszcze niecałe dwa miesiące aby uporządkować nasze sprawy związane z podatkiem za rok '96. Ten rok jest jeszcze dosyć liberalny dla podatników, pozostawiono bowiem nadal możliwość odliczania darowizn, a ulgi mieszkaniowe odliczamy jeszcze od podstawy wymiaru podatku itd. Obok w tabeli przedstawiamy niektóre ulgi i odliczenia podatkowe te najczęściej „praktykowane”. Zwracam szczególną uwagę na darowizny w kontekście tego na co możemy je przeznaczać. W kolejnych numerach będziemy zajmować się ulgami i sposobem ich odliczania. W tym numerze obok drukujemy też wzór umowy darowizny.

W związku z licznymi pytaniami — jak twierdzą czytelnicy — nie cierpiącymi zwłoki informuję ponadto, że do **małej ulgi mieszkaniowej, czyli odliczeń związanych z remontem i modernizacją mieszkania** są uprawnieni tylko ci, którzy zajmują dany lokal na podstawie tytułu prawnego, a więc:

- * aktu własności
- * decyzji administracyjnej,
- * umowy użyczenia (umowa zbliżona do pożyczki, ale bez ekwiwalentu)
- * umowy najmu lub dzierżawy (oraz inne podobne umowy)
- * dowodu stwierdzającego nabycie lokalu lub budynku mieszkalnego w drodze kupna, spadku lub darowizny.

Wzór

UMOWA DAROWIZNY

zawarta: 15 sierpnia 1996 roku

Ja Alina Barańska urodzona 1 lipca 1948 roku w Warszawie, zamieszkała w Krakowie przy ul. Grodzkiej 21 m. 4 oświadczam, że obdarowuję Andrzeja Mroza urodzonego 2 października 1965 roku w Krakowie i zamieszkałego w Warszawie przy ul. Złotej 10 m. 2 kwotą w wysokości 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) z przeznaczeniem na opłacenie kursów języka angielskiego.

Oświadczam, że obdarowany jest dla mnie obcą osobą i jest to pierwsza darowizna na jego rzecz w ciągu pięciu ostatnich lat.

* * *

Ja Andrzej Mróz, oświadczam, że przyjmuję ten dar i zobowiązuję się przeznaczyć go na naukę języka angielskiego.

Darczyńca
nr dowodu osobistego
i PESEL

Obdarowany
nr dowodu osobistego
i PESEL

WIĘCEJ NA PODRÓŻ SŁUŻBOWĄ?

Podróże służbowe też kosztują... i często się zdarza, że pracownik do diety, którą otrzymuje od pracodawcy dopłaca. Pewno stąd pytania, także nauczycieli, czy istnieje możliwość, aby dyrektor szkoły podwyższył dietę albo w inny sposób mógł zrekompensować poniesione wydatki.

Niestety, z przykrością musimy poinformować, że w przypadku osób zatrudnionych w sferze budżetowej nie ma takiej możliwości. Natomiast jeżeli nauczyciel lub inna osoba zatrudniona w oświacie pracuje dodatkowo u pracodawcy prywatnego (zarówno u osoby fizycznej jak i osoby prawnej), może się domagać wypłacenia diety podwyższonej, a więc wyższej niż ta wynikająca z przepisów zarządzenia ministra pracy i polityki socjalnej stanowiących o wysokości diet. (Mon. Pol. nr 39, poz. 387).

Zwracamy jednak uwagę, zwłaszcza że wchodzimy w okres intensywnego rozliczania się z fiskusem, że diety i inne należności za czas podróży są zwolnione od podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt. 16 ustawy podatkowej, ale tylko do kwoty mieszczącej się w limitach określających dietę w zarządzeniu ministra pracy. W ustawie podatkowej mówi się bowiem, że zwolnione od podatku są diety do wysokości „określonej w odrębnych ustawach lub przepisach wydanych przez właściwego ministra”. Te odrębne przepisy to oczywiście zarządzenie ministra pracy o podróżach służbowych. Jeżeli więc pracodawca hojną ręką wypłaci np. 12 zł diennej diety to od podatku będzie zwolnione tylko 8,20 zł, czyli dieta przewidziana przez ministra pracy. Tę nadwyżkę ponad 8,20 zł traktuje się jako dochód pracownika i pracodawca musi doliczyć tę kwotę do dochodów opodatkowanych.

Wracając do pytania postawionego na wstępie: czy także w inny sposób można zrekompensować wydatki związane z podróżą, a przekraczające wysokość diety, musimy odpowiedzieć, że niestety nie ma takiej możliwości, a obojętnie przepisów, zdecydowanie nie proponujemy...

REGULAMIN NAGRÓD

W 42. numerze „Głosu” drukowaliśmy wzór regulaminu nagród udostępniony Związkowi. Według informacji mgra **Stanisława Klaka**, prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Przemyślu, to on jest jego autorem, o czym informujemy naszych Czytelników, przepraszając autora za to niedopatrzenie.

TERESA KONARSKA

Wokół Karty

MIANOWANIE NA STAŁE

Bardzo wnikliwemu czytelnikowi Karty treści art. 10 mówiącego o nawiązaniu stosunku pracy przez nauczyciela może wydać się niespójna. Chodzi bowiem o to, że w ust. 1 ustalono, że stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się na podstawie mianowania lub umowy o pracę. Z tego wynika, że mianowanie jest jedną z form nawiązania stosunku pracy. Wydaje się więc, że konsekwencją tego stanu rzeczy powinno być mianowanie każdorazowo przy nawiązaniu ponownej umowy o pracę. Jednak tak nie jest. I tu musimy uzmysłowić osobom, które stykają się po raz pierwszy z tym sposobem nawiązywania stosunku pracy, że ustawodawca w sposób szczególny potraktował nawiązywanie stosunku pracy przez mianowanie, nadając mu charakter trwały, acz z pewnym wyjątkiem.

Otóż jeżeli nauczyciel uzyskał już mianowanie, spełniając wszystkie warunki wymienione w art. 10 ust. 2, w tym ma wymagane kwalifikacje i zechce zatrudnić się ponownie, kolejny stosunek pracy bez żadnej weryfikacji nawiązuje się przez mianowanie. Stwierdza to wyraźnie art. 10 ust. 2a. Przepis ten jednak zastrzega, że stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie również w przypadku ponownego zatrudnienia nauczyciela mianowanego, jeżeli spełnia on wymagania, o których mowa w ust. 2 pkt. 1—6 omawianego artykułu. Przepominajmy, że chodzi

tutaj o to, że stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie, jeżeli:

- * ma obywatelstwo polskie,
- * ma pełną zdolność do czynności prawnych,
- * korzysta z praw publicznych,
- * posiada wymagane kwalifikacje do zajmowania danego stanowiska,
- * nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub o ubezwłasnowolnienie,
- * może być zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć na czas nie określony.

Przepis ten zwraca też uwagę na dwa istotne momenty.

Pierwszy: jeżeli z nowym zatrudnieniem wiąże się np. zmiana kwalifikacji, stanowi to już przeszkodę w nawiązaniu umowy poprzez mianowanie i wówczas można z nauczycielem zawrzeć tylko umowę o pracę na czas nie określony.

I drugi: mimo że nauczyciel spełnia wszystkie wymogi do mianowania i otrzymał kiedyś mianowanie, ale przerwa w pracy w szkole trwała dłużej niż 5 lat, także można zawrzeć z nim tylko umowę o pracę. W tym przypadku zrezygnowano z dawnego zapisu, bardziej liberalnego, który określał, że nauczyciel może być także mianowany wówczas, jeżeli podejmuje pracę w zawodzie po okresie dłuższym niż 5 lat, ale w tym czasie wykonywał pracę nauczycielską, np. na cząstce etatu.



PRAWA RODZINY DO NAGRODY W WYPADKU ŚMIERCI

Czy rodzinie zmarłego w dniu 1 października 1995 r. nauczyciela przysługuje prawo do nagrody jubileuszowej w sytuacji, gdy okres uprawniający do nabycia prawa do tej nagrody upłynąłby w grudniu 1995 r.? (L.B. — woj. katowickie)

W świetle przepisów zarządzenia MPiPS z 23 grudnia 1989 r. w sprawie okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej wypłacania (M.P. nr 44, poz. 358), które obowiązują do czasu uregulowania tej problematyki w rozporządzeniu przez ministra edukacji narodowej, pracownik nabywa prawo do nagrody w zakładzie pracy zatrudniającym go w dniu upływu okresu uprawniającego do nagrody bądź w dniu wejścia w życie przepisów wprowadzających nagrody jubileuszowe. Wypłata nagrody powinna nastąpić niezwłocznie po nabyciu przez pracownika prawa do tej nagrody. Przepisy tego zarządzenia przewidują możliwość wcześniejszej wypłaty nagrody jubileuszowej jedynie w razie rozwiązania stosunku pracy z powodu:

- przejścia na emeryturę lub rentę inwalidzką w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową,
- przejścia na rentę inwalidzką I lub II grupy z innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroba zawodowa tylko w sytuacji, gdy pracownikowi temu brakuje do nabycia nagrody mniej niż 12 miesięcy, licząc od dnia rozwiązania stosunku pracy. Nagroda w tym przypadku powinna być wypłacona w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Brak jest więc podstaw prawnych do przyznania nagrody jubileuszowej pracownikowi, który zmarł (np. 2 miesiące) przed nabyciem do niej uprawnień.

JESZCZE O ZASIŁKACH DLA BEZROBOTNYCH

Po rocznym pobieraniu zasiłku dla bezrobotnych w dniu 1.09.1994 r. podjęłam pracę w trzech firmach. W firmie A w wymiarze 1/2 etatu, w firmie B i C w wymiarze po 1/4 etatu. Jaki wymiar urlopu przysługuje mi po roku pracy w każdej z tych firm? Nadmieniam, że w jednej z tych firm rozwiązałam umowę o pracę 31.01.1996 roku? — pyta Czytelniczka z Radomia

Pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu po roku pracy, a prawo do kolejnych nabywa w każdym następnym roku kalendarzowym. Wymiar urlopu uzależniony jest od stażu pracy i wynosi:

- 14 dni roboczych po roku pracy,
- 17 dni roboczych po 3 latach pracy,
- 20 dni roboczych po 6 latach pracy,
- 26 dni roboczych po 10 latach pracy.

Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu zalicza się okresy nauki w szkole. W przypadku naszej Czytelniczki do stażu pracy zostanie wliczony okres nauki w szkole policealnej w wysokości 6 lat. Również okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych zostanie wliczony do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego, nie zalicza się go jednak do okresu zatrudnienia, od którego zależy nabycie prawa do tego świadczenia. Tak więc Czytelniczka w dniu 31 sierpnia 1995 r. nabyła prawo do urlopu wypoczynkowego we wszystkich trzech zakładach pracy w wymiarze 26 dni roboczych.

W dniu 1 stycznia 1996 r. we wszystkich trzech firmach Czytelniczka nabyła prawo do urlopu za rok 1996.

Rozwiązując umowę o pracę w jednej z firm 31.01.1996 r. powinna otrzymać 26 dni urlopu wypoczynkowego lub ekwiwalent za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy za rok 1996.

Z dniem 1 stycznia 1997 r. wejdą w życie przepisy zmieniające Dział VII Rozdział I Kodeksu pracy dotyczący urlopów wypoczynkowych i tak prawo do pierwszego urlopu nabędzie pracownik z upływem 6 miesięcy w wymiarze połowy urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. W każdym następnym roku pracownik nabędzie prawo do kolejnych urlopów.

W roku kalendarzowym, w którym ustanie stosunek pracy pracownikowi przysługiwać będzie urlop:

- u dotychczasowego pracodawcy w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku ustania stosunku pracy, chyba że przed jego ustaniem pracownik wykorzystał cały przysługujący mu urlop,
- u kolejnego pracodawcy w wymiarze:
 - a) proporcjonalnym do okresu pracy pozostałego do końca danego roku kalendarzowego — w razie zatrudnienia pracownika na czas nie określony,
 - b) proporcjonalnym do okresu zatrudnienia w razie zatrudnienia pracownika na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, który kończy się przed upływem danego roku kalendarzowego.

WYNAGRODZENIE ZA GODZINY PONADWYMIAROWE

Jestem nauczycielką. W tym roku szkolnym przydzielono mi 18 godzin dydaktycznych w klasie II i 5 godzin w bibliotece. Proszę o wyjaśnienie czy godziny ponadwymiarowe powinny być płatne od etatu bibliotecznego, czy od dydaktycznego? (S.B. Skiernewice)

W świetle art. 35 ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela, przez godzinę ponadwymiarową rozumie się przydzieloną nauczycielowi godzinę zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych powyżej tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych. Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe wypłaca się według stawki osobistego zaszeregowania z uwzględnieniem dodatków za trudne lub uciążliwe warunki pracy oraz szkodliwe dla zdrowia.

Szczegółowe zasady obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe określa zarządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 22 czerwca 1995 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli (M.P. nr 31, poz. 366 ze zm.). Zgodnie z § 6 ust. 1 tego zarządzenia, wynagrodzenie za jedną godzinę ponadwymiarową ustala się dzieląc stawkę wynagrodzenia zasadniczego (łącznie z dodatkami za trudne i uciążliwe warunki pracy oraz za warunki szkodliwe dla zdrowia, jeżeli praca w godzinach ponadwymiarowych odbywa się w takich warunkach) przez miesięczną liczbę godzin obowiązkowego wymiaru zajęć ustalonego dla rodzaju zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych, realizowanych w ramach godzin ponadwymiarowych.

Z uwagi na to, że praca w bibliotece wykonywana jest w godzinach ponadwymiarowych, to podstawą obliczenia wynagrodzenia za te godziny jest tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć ustalony dla nauczycieli zatrudnionych w bibliotece.

ZALICZKI NA PODATEK DOCHODOWY

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej otrzymaliśmy bony towarowe w wysokości 250 zł. Czy od wartości tych bonów należy pobrać zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych? (K.B. Łódź)

Zgodnie z § 9 ust. 1 pkt. 8 rozporządzenia ministra finansów z 24 marca 1995 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 35, poz. 173 ze zm.), od podatku dochodowego zwalnia się wartość świadczeń rzeczowych otrzymanych przez pracowników z okazji dnia uroczystego (np. Dzień Edukacji Narodowej, Dzień Energetyka itp.). Zwolnione są od podatku dochodowego świadczenia rzeczowe, których wartość w 1996 r. nie przekroczy kwoty 305 zł, tj. kwoty najniższego wynagrodzenia pracowników obowiązującego w grudniu 1995 r.

Ponadto od podatku dochodowego zwolnione są zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt. 38 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (jt. Dz.U. z 1993 r. nr 90, poz. 416 ze zm.) świadczenia rzeczowe otrzymywane przez emerytów i rencistów od zakładów pracy z tytułu poprzednio łączącego ich stosunku pracy oraz od związków zawodowych.

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰ - 14³⁰, TEL. 827-66-30

ODLICZENIA OD PODATKU

Jestem pedagogiem szkolnym. Zakupiłem w 1996 r. komputer. Czy będę mógł wartość komputera odliczyć od dochodu za 1996 r. przed opodatkowaniem? (A.O. Lubawa)

Ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (jt. Dz.U. z 1993 r. nr 90, poz. 416 ze zm.) dopuszcza możliwość odliczenia od dochodu przed opodatkowaniem wydatków poniesionych przez podatnika na zakup przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych oraz wydawnictw fachowych związanych z wykonywanym zawodem (pracą). Zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt. 7b ustawy, takich odliczeń mogą dokonać podatnicy, którzy osiągnęli przychody ze stosunku pracy, pracy nakładczej, ze stosunku służbowego lub spółdzielczego stosunku pracy. W 1996 r. łączna kwota odliczeń z tego tytułu nie może przekroczyć 915 zł.

Pracownik może powyższą kwotę odliczyć, jeżeli zakupiony przyrząd (komputer) będzie wykorzystywany przez niego w procesie samokształcenia lub doskonalenia zawodowego albo w pracy zawodowej. Wydatek ten powinien być udokumentowany fakturą (rachunkiem) wystawioną przez podatnika podatku od towarów i usług nie korzystającego ze zwolnienia od tego podatku albo dowodem odprawy celnej.

Przypominamy, że w przypadku gdy wydatki poniesione na zakup pomocy naukowych (np. komputer) przekroczy limit na ten rok, wówczas nie odliczoną kwotę wydatków można odliczyć od dochodów za dwa następne lata podatkowe, z tym, że łączna kwota tych odliczeń nie może w każdym z tych lat przekroczyć ustalonego limitu.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ W CZASIE URLOPU WYCHOWAWCZEGO

Przebywam od roku na urlopie wychowawczym, który został mi udzielony do 1998 r. W maju br. rozwiązano ze mną umowę o pracę z przyczyn dotyczących zakładu pracy (zmiany organizacyjne). Czy postąpiono słusznie? Czy okres, na który udzielono mi urlopu wychowawczego będzie zaliczony do okresu zatrudnienia?

Przepisy ustawy z 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. nr 4, poz. 19 ze zm.) w znacznym stopniu ograniczyły trwałość zatrudnienia. Zgodnie z art. 5 ust. 3 tej ustawy, niedopuszczalne jest wypowiedzenie pracownikom stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy w okresie urlopu trwającego krócej niż 3 miesiące.

Tak więc urlop wychowawczy trwający od roku nie powoduje ochrony przed wypowiedzeniem i rozwiązaniem umowy o pracę. Pracownicy w takim przypadku służy odprawa, jaka przysługiwałaby jej gdyby pracowała. Odprawa ta uzależniona jest od okresu zatrudnienia i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie — gdy okres zatrudnienia wynosi 10 lat,
- dwumiesięczne wynagrodzenie — gdy okres zatrudnienia wynosi co najmniej 10 lat i nie więcej niż 20 lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie — gdy okres zatrudnienia wynosi co najmniej 20 lat.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie urlopów i zasiłków wychowawczych (Dz.U. nr 60, poz. 277), które weszło w życie 2 czerwca 1996 r. zmieniło dotychczasowe przepisy dotyczące urlopów wychowawczych. Obecnie obowiązujące przepisy nie gwarantują już możliwości korzystania z przerw w zatrudnieniu, traktowanych jak okres urlopu wychowawczego w sytuacji, gdy w okresie ciąży, urlopu macierzyńskiego lub wychowawczego doszło do rozwiązania z pracownicą stosunku pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy. Jednak zgodnie z § 22 ust. 2 rozporządze-

nia, dotychczasowe zasady udzielania urlopu wychowawczego, a także prawa i obowiązki z nimi związane stosuje się do pracownic, z którymi umowa o pracę została rozwiązana z przyczyn określonych w ustawie o zwolnieniach grupowych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia — do upływu okresu, na jaki został udzielony im urlop.

DOKUMENTOWANIE PODJĘCIA PRACY

Jakich dokumentów może żądać pracodawca od osoby ubiegającej się o zatrudnienie? (E.W. z Dąbrowki)

Zgodnie z § 1 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. nr 62, poz. 286) pracodawca może żądać od osoby ubiegającej się o zatrudnienie następujących dokumentów:

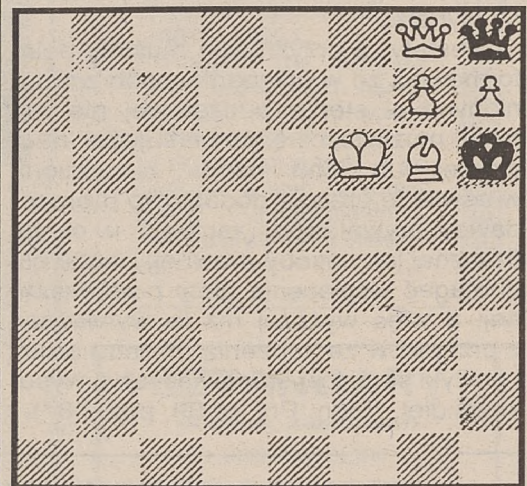
- wypełnionego kwestionariusza osobowego wraz z niezbędną liczbą fotografii,
- świadectwa pracy z poprzedniego miejsca pracy,
- dokumentów potwierdzających kwalifikacje zawodowe, wymagane do wykonywania oferowanej pracy,
- świadectwa ukończenia szkoły podstawowej — w przypadku osoby niepełnoletniej, ubiegającej się o zatrudnienie w celu przygotowania zawodowego,
- orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku,
- innych dokumentów, jeżeli obowiązek ich przedłożenia wynika z odrębnych przepisów.

Osoba ubiegająca się o zatrudnienie może dodatkowo przedłożyć dokumenty potwierdzające jej umiejętności i osiągnięcia zawodowe, świadectwa pracy z poprzednich miejsc pracy oraz dokumenty stanowiące podstawę do korzystania ze szczególnych uprawnień w zakresie stosunku pracy. Pracodawca przechowuje w aktach osobowych pracownika odpisy lub kopie składanych dokumentów. Pracodawca może żądać od pracownika przedłożenia oryginałów tych dokumentów tylko do wglądu lub sporządzenia ich odpisów albo kopii.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 45



MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Kf6, Hg8, Gg6, g7, h7
Czarne: Kh6, Hh8

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe KWAK

oferuje Państwu
Tablicę Rozkładu Zajęć Lekcyjnych

trwałą, estetyczną, czytelną, nieocenioną przy układaniu planu lekcji, niezastąpioną w gabinecie Dyrektora i w pokoju nauczycielskim.

Jeden wydatek na wiele lat!

Uwzględniamy wszelkie Państwa indywidualne życzenia.

Polecamy Namawiamy Zapraszamy

PW KWAK Kczewo 83-304 Przdokowo

Tel. 058-81-97-08

WKRA KRAJOWA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

01-242 Warszawa, Al. Prymasa Tysiąclecia 83
tel./fax (0-22) 632-83-50, 632-43-44, 36-24-95

POLECAMY PAŃSTWU

1. A. Samson	— KSIĄŻECZKA DLA PRZESTRASZONYCH I RODZICÓW	12,85 zł
2. D.N. Ulrich, H.P. Dunne	— PRACA, MIŁOŚĆ, RODZINA — JAK POGODZIĆ JE ZE SOBĄ?	14,63 zł
3. M. Malicka	— JA TO ZNACZY KTO? RZECZ O OSOBOWEJ TOŻSAMOŚCI I WYCHOWANIU.	8,84 zł
4. K. Konarzewski	— PROBLEMY I SCHEMATY. PIERWSZY ROK NAUKI SZKOLNEJ DZIECKA.	9,52 zł
5. J. Osiecka	— EDUKACJA SEKSUALNA. PROJEKT REALIZACJI ZAGADNIEN EDUKACJI SEKSUALNEJ W RAMACH PROGRAMÓW NAUCZANIA POSZCZEGÓLNYCH PRZEDMIOTÓW W KLASACH I—III SZKOŁY PODSTAWOWEJ.	4,91zł
6. M. Szuksta, M. Mendel	— WSPÓŁCZESNE TENDENCJE W NAUCZANIU INSPIROWANE METODAMI M. MONTESSORI, C. FREINETA, R. STEINERA.	6,88 zł
7. D. Bouvet	— MOWA DZIECKA — WYCHOWANIE DWUJĘZYKOWE DZIECKA NIESŁYSZĄCEGO.	12,00 zł
8. E. Frątczak, J. Frątczak	— EDUKACJA KOMUNIKACYJNO-DROGOWA UCZNIÓW KLAS I—III SZKOŁY PODSTAWOWEJ — PORADNIK DYDAKTYCZNY DLA NAUCZYCIELA	6,80 zł
9. M. Debesse	— ETAPY WYCHOWANIA	6,80 zł
10. D. Al-Khamisy	— ROZWIJANIE POJĘĆ PRZYRODY NIEOŻYWIONEJ U DZIECI SZEŚCIOLETNICH.	8,17 zł
11. J.M. Śnieciński	— SŁOWA JAK KWIATY	7,49 zł
12. Wybór J.M. Śnieciński	— KOCHAĆ ŚWIAT — WIERSZE OKOLICZNOŚCIOWE DLA PRZEDSZKOLI.	9,52 zł
13. J.M. Śnieciński	— MÓJ MAŁY ŚWIAT — SCENARIUSZE DLA PRZEDSZKOLI.	12,24 zł
14. K. Stinson	— I TY POTRAFISZ NAPISAĆ KSIĄŻKĘ.	4,80 zł
15. B.B. Greenwood	— I TY POTRAFISZ CIEKAWIE OPOWIADAĆ.	4,00 zł
16. B. Bagnall	— JAK RYSOWAĆ I MALOWAĆ.	41,23 zł
17. F. Chomka, K. Zimecka	— POBAW SIĘ ZE MNĄ — NASI ULUBIENICY W ZAGADKACH I INNYCH GRACH.	7,00 zł
18. T. Rybicki	— SZELEST W PYSZCZKU.	7,00 zł
19. T. Staniszewski	— BAKCYLEK SPORTOWY — ZADANIA DOMOWE — PROGRAM REKREACJI RUCHOWEJ DZIECI MŁODSZEGO WIEKU SZKOLNEGO.	8,00 zł
20. L. Kamiński	— LEKSYKON DZIEŁ LITERACKICH	18,14 zł
21. Z. Uryga	— GODZINY POLSKIEGO	8,00 zł
22. Pr. zbiorowa	— ZIELONĄ ŚCIEŻKĄ... EDUKACJA EKOLOGICZNA — PRZEWODNIK DLA NAUCZYCIELI	8,00 zł
23. B. Kicińska	— ATLAS ZAGROZEŃ I OCHRONY ŚRODOWISKA GEOGRAFICZNEGO POLSKI	7,57 zł
24. R. Francik	— CHEMIA W PIGUŁCE DLA MATURZYSTÓW I KANDYDATÓW NA STUDIA	17,29 zł
25. Opracowanie M. Wągrowa	— WZORY Z MATEMATYKI I FIZYKI DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH	4,99 zł
26. M. Toporek	— HISTORIA POLSKI W PIGUŁCE — DLA MATURZYSTÓW I KANDYDATÓW NA STUDIA	17,96 zł
27. J. Besala	— SZKOLNE KALENDARIAUM HISTORYCZNE — NAJŁATWIEJSZY SPOŚÓB POZNANIA DZIEJÓW POLSKI I ŚWIATA	9,24 zł

- Zamówienia przekraczające kwotę 100 zł realizujemy z 10% rabatem!
- Raz w miesiącu wśród nadesłanych zamówień rozlosujemy cenną nagrodę książkową. Nazwisko i adres osoby wylosowanej zamieścimy w naszym kuponie.
- Przyjmujemy również zamówienia telefoniczne (tel. 36-24-95)
- Zainteresowanym, na życzenie, wysyłamy katalog.

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 1997 roku wynosi 18,20 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
 - b) od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnosić na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 370044-16551-2700-1-06 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopism w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 (15.000) zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 05.12 — na I kwartał roku następnego
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach: — do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku — do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia — do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca — do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat. Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok. Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



„NAUKA” S.A.

PRZEDSIĘBIORSTWO USPOŁECZNIONE

00-654 WARSZAWA ul. Śniadeckich 17
TELEFONY: 621-71-24; 621-98-65 FAX: 621-87-18

**OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY
PO ATRAKCYJNYCH CENACH:**

I. Kasety magnetowidowe z filmami:

- edukacyjnymi do nauczania biologii, geografii, historii, chemii, muzyki, plastyki, wychowania fizycznego, bezpieczeństwa ruchu drogowego;
- dokumentalnymi, fabularnymi, rysunkowymi;
- z zakresu oświaty zdrowotnej;
- programu NURT.

II. Meble szkolne segmentowe oraz stoły i krzesła uczniowskie.

III. Pomoce dydaktyczne produkowane w kraju i z importu.

Meble dostarczamy bezpłatnie.

Kasety magnetowidowe i pomoce dydaktyczne — odbiór z naszego magazynu lub wysyłka na koszt Odbiorcy.

Na życzenie przesyłamy aktualne katalogi i cenniki.

DYREKCJA
PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
W WARSZAWIE

Serdecznie zaprasza
do zwiedzenia wystawy

która jest czynna w siedzibie Muzeum
(budynek Arsenalu) przy ulicy Długiej 52

od poniedziałku do piątku w godzinach 9 - 16
w niedziele wstęp wolny w godzinach 10 - 16
w soboty i 3 niedziele miesiąca Muzeum nieczynne

Zgłoszenia telefoniczne wycieczek:
Dział Wystaw i Popularyzacji PMA
tel. 31-15-37, Warszawa, ul. Długa 52 (Arsenal)

**Wytwórnia Mebli Szkolnych
i Sprzętu Jordanowskiego**

63-600 Kępno, ul. Wrocławska 23
tel. (0-647) 245-45,
tel./fax (0-647) 232-08

Oferuje po cenach producenta:

- meble szkolne
 - sprzęt jordanowski
 - sklejkę profilowaną na siedziska i oparcia, lakierowaną oraz surową.
- Zapewniamy transport.

**Większe zamówienia
dostarczamy bezpłatnie.**

DZWONKI SZKOLNE

- sterowniki programowalne
od 280 zł+VAT, zegary korytarzowe

TABLICE SPORTOWE

świetlne, 14 gier, czas 30 sek,
przewinienia osobiste,
grafika do wyświetlania nazw zespołów
Gwarancja 2 lata.

Dokumentację wysyłamy bezpłatnie!
tel./fax (0-22) 720-22-20

**mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68**

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

Haftuję Sztandary
Augustyna Stabla
ul. Szkolna 17
44-340 Godów

▷ Nauczycielka (10 lat pracy), SN — nauczanie początkowe, mgr pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, poszukuje pracy w szkole, przedszkolu, internacie, domu dziecka itp. Gotowość doksztalcenia wg potrzeb placówki. Warunek — mieszkanie rodzinne. Oferty: Alicja Pawlik, ul. Szczekocińska 43a, 42-235 Lelów.

▷ Magister wychowania plastycznego (panna) poszukuje pracy na terenie całej Polski. Liliana Szyber, ul. 8 marca 7/1, 35-061 Rzeszów, tel. (0-17) 332-24.

▷ Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Złocięncu poszukuje nauczyciela do pracy w szkole o specjalności język niemiecki. Oferujemy pracę w pełnym wymiarze godzin w szkole miejskiej od 15 października 1996 r. Ponadto gwarantujemy ładne mieszkanie w Złocięncu o pow. 34 m² (jeden pokój, kuchnia, łazienka). Zainteresowani proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny: SP nr 1 w Złocięncu, ul. I Dywizji W.P. 4a, 78-520 Złocieniec, tel. 712-42.

▷ Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Ostrożanach zatrudni od zaraz nauczyciela języka angielskiego. Oferujemy mieszkanie komfortowe, działkę ogrodniczą i garaż na samochód. Adres szkoły: Zespół Szkół Rolniczych, 17-314 Ostrożany, woj. Białystok, tel. (0-85) 554319 wew. 1 lub 186.

KRZYSZTOF KARULAK

SOCREALIZM

Nachalnie indagowany przez wścibską sąsiadkę 6-letni wnuczek moich znajomych upierał się, że jego babcia „umie wszystko”. Poddany szczególnej presji i wywrotnej argumentacji interlokutorki skontestował po chwilowym zastanowieniu: „Nie widziałem tylko, żeby babcia robiła miód”.

Nawet twórczy nauczyciel języka polskiego zatrudniony w szkole średniej, który realizuje tzw. minimum programowe z 1992 roku, nie musi być poddawany torturom, by oświadczyć, że nie umie wszystkiego, czego się od niego oczekuje. Przede wszystkim nie umie zmieścić w przyznanym mu tygodniowym limicie godzin wszystkich pozycji lekturowych. Na przykład, w klasie IV liceum polonista ma do dyspozycji ok. 120 godzin. Jest to jednak wymiar teoretyczny, bo praktyka szkolny limit godzin weryfikuje, gdyż część przepada z uwagi na różne oficjalne i nieoficjalne święta, a część nie odbywa się ze względu na wycieczki i edukację pozaszkolną (skromnie licząc 15 godzin w roku). Na tych lekcjach, które może nauczyciel przeprowadzić, musi dokonać syntezy historyczno-literackich (8 epok — przynajmniej po 3 godziny na jedną), zrealizować materiał gramatyczny (ok. 20 godzin — w tym językowe korekty prac pisemnych) i opracować twórczość współczesną: wiersze 15 poetów, utwory prozatorskie 12 pisarzy i 3 dramaturgów (pozostaje mu średnio 2,03 godziny na lebkę). Ale i to jeszcze nie jest cała prawda. Z reguły bowiem na początku klasy IV realizowany jest program klasy III, gdzie — obok nauki o języku i wprowadzenia oraz syntez trzech wielkich epok literackich — trzeba zrealizować 12 sążnistych powieści i kilkanaście opowiadań sześciu reprezentatywnych twórców oraz wiersze 13 poetów i 3 dramaty.

Konia z rzędem temu — chciałoby się powiedzieć — kto umie sprostać zadaniu nakreślonego obowiązującym dokumentem. A jednak. Na realizację maksymalnego minimum (oksymoron nie jest tu przypadkiem) wielu nauczycieli znalazło sposób. Po prostu część lektur

realizują w wolne od obowiązkowych zajęć soboty. Tak robią wszyscy, którzy mają rozwinięte poczucie obowiązku, a jednocześnie wiedzą, że głową muru nie przebiją. Zmuszeni przez niezależne od nich okoliczności, znaleźli sposób — jak to powiedziałyby przywołany we wstępie małe — „na robienie miodu”.

Gorzej jest z innymi trudnościami. W „osiągnięciach koniecznych absolwenta szkoły średniej”, których rejestr zamyka wymienione maksymalne minimum, czytamy m.in., że absolwent powinien umieć „wypowiadać się na jego (tekstu literackiego przeczytanego z pełnym rozumieniem sensu) temat oraz określać własne stanowisko wobec wartości moralnych i artystycznych”. Otóż nie wydaje mi się możliwe, aby któryś polonista umiał tak pokierować procesem dydaktyczno-wychowawczym, by uczeń wyrobił sobie autentycznie własne zdanie na temat niektórych zjawisk literackich. Za przykład niech posłuży przywołany w tytule tego felietonu socrealizm vel realizm socjalistyczny, zwany też kulturą stalinowską lub — szerzej — kulturą totalną.

Otóż w cytowanym „minimum programowym” darmo szukać jednego chociażby nazwiska lub tytułu utworu pozwalającego na prezentację istoty zjawiska. Nie można bowiem za szansę na wnikliwe przyjrzenie się literackim tendencjom lat pięćdziesiątych uznać twórczości Marka Hłaski. Tak naprawdę tylko „Baza Sokołowska” oparta jest na socrealistycznym schemacie, bo inne utwory tego pisarza realizują socrealizm à rebours. Poza tym samo nazwisko Hłaski owiane jest legendą artysty wyklętego — i to właśnie za sprawą sztandarowych propagatorów doktryny Żdanowa.

Z punktu widzenia dydaktycznego powstaje sytuacja paradoksalna — nauczyciel ma pomagać uczniom w wyrobieniu własnego zdania o tekstach bez tekstów. I nie ma wyboru, bo na liście lektur obowiązkowych znajdują się publicystyczne pozycje krytyczne wobec kultury totalitarnej — zbiór wywiadów J. Trznadla „Hańba domowa” i esejów Cz.

Miłosza „Zniewolony umysł” (składają doskonale książki). W tej sytuacji trzeba uczyć ucznia zastępowania własnego zdania opinią uznanego autorytetu, a to jest sprzeczne z wymogami programu i — co ważniejsze — z nowoczesnymi tendencjami dydaktycznymi. Wcześniej czy później dorosły Jaś odkryje, że kultury stalinowskiej nie stworzyli Marsjanie. Ma ona przecież swoje korzenie w tradycji kulturowej i nie da się tego ukryć magazynując sztukę socrealistyczną w Kozłowie koło Lublina. W obozie internowanych dzieł nie zmieści się Pałac Kultury i Nauki, a przemianowana na aleję Solidarności Trasa W-Z zawsze może przypomnieć o stalinowskich symbolach: ruchu (siłą i przemocą ku świetlanej przyszłości), mostu (betonowej antytezy rzeki, którą — jak całą przyrodę — może ujarzmić człowiek), czy tunelu (nieoograniczonej zdolności człowieka do pokonywania wszelkich trudności).

Aby młody człowiek naprawdę mógł określić własne zdanie wobec jakiegos zjawiska (pozytywnego czy negatywnego), musi najpierw je poznać i zrozumieć. W moim przekonaniu trzeba albo pominąć zjawisko kultury stalinowskiej (np. sprowadzić rzecz całą do rzeczowego wykładu informacyjnego), albo stworzyć możliwość rzetelnej jego analizy. Dlaczego — na przykład — nie poddać „rozbieraniu i składaniu” utworu „Przy budowie” T. Konwickiego (świątynny materiał do porównań z „Małą apokalipsą”) czy „Węgiel” A. Ścibora-Rylskiego (na zajęciach pozalekcyjnych można zestawić go z filmem „Człowiek z marmuru”)? Dlaczego nie zestawić z literacką tradycją „Ody majowej” lub „Warszawy” M. Jastruna czy „Węgla i marmuru” J. Przybosa? Dlaczego...?

Kultura realizmu socjalistycznego nie jest jedynym tego typu przykładem w „maksymalnym minimum”, który sugeruje kształtowanie „krytycyzmu na wiarę”. Tymczasem, aby młody człowiek szanował i pielęgnował zdobycze demokracji, trzeba go autentycznie przekonać o niebezpieczeństwach totalitaryzmu.

W jednym z kabaretowych programów bohater pyta poznana towarzyszkę: „Czy pani lubi czytać?”. Po chwili milczenia pada odpowiedź: „Lubię słowa i litery, ale nie przepadam za całymi zdaniami”. Czasami wydaje mi się, że autorzy przywoływanego minimum programowego też „nie przepadali za całymi zdaniami”. Dobrze więc, że — jeśli wierzyć wiceministrowi M. Sawickiemu — już w grudniu poznamy podstawę programową języka polskiego, która położy kres skargom na obecny stan rzeczy.

LEPIEJ czyli GORZEJ

Przez gminę Chełmno w województwie toruńskim przez całe lata przebiegał kawałek rurociągu, którym swoje przemysłowe, a nie oczyszczone ścieki, odprowadzała do Wisły pobliska wytwórnia celulozy. Mniej więcej rok temu koło tej właśnie rury rozpoczął się ruch budowlany, w efekcie którego końcówka rurociągu opuściła tę gminę i przemieściła się na teren gminy sąsiedniej. Jakkolwiekby patrzeć, to sytuacja ekologiczna gminy Chełmno wyraźnie drgnęła — ścieki zrzucane poza jej granicami teraz zanieczyszczają sąsiadów. Liczne miasta fakt pozbycia się śmierdzącej rury obwieściłyby radośnie, a przy okazji zareklamowały się jako nareszcie czyste, przyjazne tak własnym mieszkańcom, jak i przyjezdnym turystom. Byłyby więc fety, festyny, pieczone kiełbaski, frytki i kolorowe baloniki. Każdy by na tym zarobił, a rajcowie liczyli zyski z takiej promocji gmin.

Gdzie indziej pewnie tak by się stało. Nad Wisłą jednak zabranie trującej rury przyjęte zostało jak cios poniżej pasa! Rurociąg ze ściekami okazał się chełmniakom tak bliski, że w jego sprawie radni zdecydowali się zaprotestować, a nawet złożyć stosowne doniesienie do prokuratury. Dokładniej mówiąc, doniesienie na Fundusz Ochrony Środowiska, który wyłożył pieniądze na przebudowę rurociągu, a tym samym na zabranie Chełmnie rury. Chełmnianie argumentują, że przebudowa nie zmniejszyła zanieczyszczenia Wisły, a zabranie końcówki rury z ich terytorium to wyrzucenie państwowych i społecznych pieniędzy w błoto. Właśnie przeciw takiej sytuacji zaprotestowali. Co kolejny raz udowodniło, że lepiej niekiedy oznacza gorzej, a Polskę samorządową umieściło na kartach księgi wydarzeń niezwykłych. Bo chcą, żeby ich truć?

Politycy mawiają, że gdy podczas negocjacji nie wiadomo o co chodzi, to zawsze chodzi o pieniądze. Mądrość owa w całej rozciągłości potwierdziła się w Chełmnie. Jak się bowiem okazało, choć rura zawsze była, to gorycz trucia skutecznie łagodziło 200 mlld starych złotych, które z tytułu kar za zanieczyszczenie środowiska każdego roku wzbogacały gminną kasę. Teraz, kiedy rurociąg kończy swój bieg u sąsiadów, 200 miliardów z „Celulozy” powędruje do nich i z taką gromadą pieniędzy trzeba się pożegnać. Przy okazji niestety także z inwestycjami, których realizację miały finansować te „śmierdzące” miliardy. Władza w Chełmnie wszystko to skrupulatnie przeliczyła i wyszło jej na to, że w obecnej sytuacji lepiej dać się truć.

Jak widać rację mieli wszyscy, którzy twierdzili, że tylko samorządni obywatele wiedzą co komu potrzeba i na co wydawać pieniądze podatników. W tej toruńskiej gminie nie bez powodu samorząd doszedł do wniosku, że rurociąg bardziej potrzebny im, a płacenie sąsiadom, że rurociąg bardziej potrzebny im, a płacenie sąsiadom — jest to prawdziwie gospodarskie podejście do interesów gminnych. Uwidacznia się ono także przy wielu różnych okazjach. Na przykład wokół przepychanek na tle przebiegu międzynarodowej autostrady. Oto niektóre gminy robią wszystko, by tej uciążliwej dla mieszkańców drogi pozbyć się, ale jednocześnie zostawiać planowane przy tej okazji inwestycje typu przydrożny handel, usługi itp. Jak tak dalej pójdzie, to wkrótce dojść może nawet do tradycyjnych walk o miedzę, czyli mówiąc inaczej o najsmakowitsze kąski z tej gigantycznej inwestycji. Ale w końcu tak miało być, prawda? W tym świetle rura z Chełmna jest tylko ilustracją szerszego zjawiska.

W ostatnim czasie liczne partie rozpoczynające długi bieg wyborczy wykazują niezwykle aktywność i pomysłowość na niwie oświatowej. Szkoła powinna się z tego cieszyć niezwykle, bo kto nie wygra zawsze będzie kogoś trzymać za słowo. Wśród propozycji dla oświaty znalazłem i takie, które zasługują na szczególną uwagę. Oto Unia Wolności akcentując konieczność konkurowania placówek oświatowych w walce o ucznia, zauważa jednocześnie, że niektóre szkoły niepubliczne, a współfinansowane przez budżet państwa, powinny jednak mieć prawo stosowania dowolnych procedur rekrutacyjnych. Czyli przyjmować uczniów według własnych zasad. Może to oznaczać, że unioniści poprzez taki zapis pragnęliby zapewnić tymże placówkom po pierwsze — pieniądze, po drugie — pełną możliwość selekcjonowania uczniów, po trzecie — w rezultacie wygraną walkę konkurencyjną. Może się mylę, ale tym pomysłem UW udało się tak zaprojektować machinę finansowania i ustalania pozycji niektórych niepaństwowych szkół, że one zawsze muszą wygrać! To tak, jakby w gminie Chełmno rurociąg zabrano, a pieniądze mimo wszystko zostawiono. O co radnym z tej gminy w głębi duszy właśnie chodzi.

Naturalnie może pojawić się w tym miejscu pytanie, kto z kogo ściągnął tak dobre pomysły na zarabianie pieniędzy? A może nikt nie ściągał, może w Toruńskim rządzą właśnie unioniści...

WOJCIECH SIERAKOWSKI

RADA W RADE nr 21

1		2		3		4		5		6		7
	17		25	52			58			59		4
				8								
9				6			43			21		
		35		14					10			51
				11								
	42		7			20		41				15
12	13		14					15	16		17	
		57		30				36		24		
			18		19		20					
21				19			60	18			9	
	1		27					22		26		48
			23	24		25		26			48	31
		54			32	11			44	23		
27			28					29		30		31
			8	50							3	13
				32								
				22		56		5		46		45
33								34				
	38			16		37			34			55
				35								
	40		2			39		47			28	
36								37				
		49			12		53		33			29

Poziomo:

1) lekceważąco o czymś mało wartościowym, 5) kwita, basta, koniec sprawy, 8) w przenośni — oddźwięk, reakcja, 9) Samuel (1904—1922), działacz robotniczy i uczestnik III powstania śląskiego, 10) port i miasto na Filipinach, 11) port i miasto w Izraelu, 12) ... gości na wesele, 15) ważne, przełomowe wydarzenie, stanowiące punkt zwrotny w danej dziedzinie, 18) ptaszarnia, 21) zatrzask zapinający ubranie, 22) suknia indyjska, 23) zboczeniec seksualny, 27) poeta ludowy w krajach bliskowschodnich, 29) Ivar (1813—1896), poeta i językoznawca norweski, 32) Księżyc w pierwszej i ostatniej kwadrze, 33) środowiskowo — stan uniesienia, upojenia alkoholowego, 34) samochód włóczęga, 35) rodzaj zapiecia szczepianego, 36) przedza jedwabna z kokonowych odpadów, 37) kursuje w mrówkowcu.

Pionowo:

1) ośrodek turystyczny nad Ropą, 2) celtycki bóg obfitości, 3) miasto w Hiszpanii, 4) element uprząży lub spadochronu, 5) dzianina z golfem, 6) zawieszona masa ceramiczna, 7) temperament, zapał, rozmach, 13) grube, angielskie bawełniane płótno odzieżowe, 14) szuka jej awanturnik, 16) masa o powstałej konsystencji, 17) więźnia wracającego spod Troi Odyseusza, 19) morski lub salonowy, 20) w dawnej Japonii kasta ludzi społecznie izolowana, 24) dodatkowo, ponadto, specjalnie, 25) miasto w Belgii, 26) po wojnie w kraju ... ludności ze wsi do miast, 27) zapowiedź w prasie, 28) wenezuelski stan nad jeziorem Maracaibo, 30) w tytule powieści M. Promińskiego, 31) krzew z motylkowatych o jadalnych strąkach.

Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 60 tworzą hasło — przysłowie ludowe. Rozwiązanie — samo hasło — tylko na kartach pocztowych lub widokówkach prosimy nadsyłać w ciągu 14 dni pod adresem redakcji. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi rozlosujemy nagrody niespodzianki.

HARMONOGRAM REALIZACJI ZAŁOŻEŃ DŁUGOFALOWEJ POLITYKI EDUKACYJNEJ PAŃSTWA

Główne przedsięwzięcia strategiczne w realizacji polityki edukacyjnej państwa w latach 1996 — 2010

1. Restrukturyzacja systemu edukacji
2. Podniesienie ilościowego i jakościowego poziomu wykształcenia społeczeństwa
3. Dostosowanie struktury kształcenia do potrzeb społeczno-gospodarczego rozwoju kraju
4. Tworzenie trwałych mechanizmów zapewniających efektywne wykorzystanie środków publicznych na rozwój oświaty i szkolnictwa wyższego

1. Restrukturyzacja systemu edukacji

Lp.	ZADANIE	SPOSÓB REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	UWAGI
1	2	3	4	5
1	Reforma szkolnictwa podstawowego	<ul style="list-style-type: none"> — stworzenie warunków prawnych, programowych i ekonomicznych włączenia klasy zerowej do szkoły podstawowej i upowszechnienia opieki przedszkolnej — opracowanie i wprowadzenie zasad oceny postępów w nauce w oparciu o krajowe standardy zakresu wiedzy zdobytej przez uczniów w szkole podstawowej i w trakcie pokonywania przez ucznia dalszych etapów edukacji 	1997 — 1999 do 2000 r.	
2	Reforma szkolnictwa średniego	<ul style="list-style-type: none"> — wprowadzenie nowego modelu kształcenia w liceum profilowym — rozwój sieci Centrów Kształcenia Praktycznego 	od 2000 r. sukcesywnie	
3	Modernizacja systemu opieki i wychowania dzieci i młodzieży	<ul style="list-style-type: none"> — rozwój rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym: rodzin zastępczych, kontraktowych rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka — modernizowanie organizacji pracy domów dziecka w kierunku wypracowania modelu placówki zbliżonej do środowiska rodzinnego — doskonalenie systemu rozwiązań modelowych w zakresie profilowania placówek resocjalizacyjnych 	sukcesywnie praca ciągła sukcesywnie	
4	Reforma systemu kształcenia ustawicznego i edukacji dorosłych	<ul style="list-style-type: none"> — doskonalenie sieci Centrów Kształcenia Ustawicznego — rozwijanie wielostopniowej sieci edukacji niestacjonarnej 	do 2000 r. sukcesywnie	
5	Reforma szkolnictwa wyższego	<ul style="list-style-type: none"> — rozwój wyższych szkół zawodowych — opracowanie i wdrożenie nowego systemu pomocy materialnej dla studentów 	od 1997 r. sukcesywnie	

2. Podniesienie ilościowego i jakościowego poziomu kształcenia

Lp.	ZADANIE	SPOSÓB REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	UWAGI
1	2	3	4	5
1	Zapewnienie dzieciom i młodzieży powszechnego dostępu do szkół	<ul style="list-style-type: none"> — racjonalizacja sieci szkolnej — zwiększenie sieci internatów i akademików — zapewnienie pomocy materialnej uczniom z rodzin ubogich — rozwój systemu pomocy materialnej dla studentów — zwiększenie dostępności niepełnosprawnych do różnych form kształcenia przez zapewnienie odpowiednich warunków architektonicznych i wyposażenia ułatwiającego niepełnosprawnym kształcenia się — dostosowywanie systemu kształcenia specjalnego do zmian w systemie edukacji — ograniczanie nauczania w klasach łączonych 	praca ciągła	
2	Tworzenie warunków i systemu promocji dla podejmowania przez absolwentów szkół podstawowych (szczególnie z regionów wiejskich, małych ośrodków miejskich, regionów wielkoprzemysłowych) kształcenia w szkołach średnich maturalnych	<ul style="list-style-type: none"> — stworzenie jednolitego i efektywnego systemu preorientacji i doradztwa zawodowego dla młodzieży w szkołach podstawowych i średnich — weryfikacja i upowszechnienie w systemie oświaty innowacji dotyczących łagodzenia progów egzaminacyjnych na styku szkoły podstawowej i ponadpodstawowej — zwiększenie sieci liceów ogólnokształcących dla młodzieży i dorosłych (na bazie zespołów szkół zawodowych) szczególnie w regionach o niskim współczynniku scholaryzacji na tym poziomie kształcenia — wzmocnienie tendencji zmniejszania liczby absolwentów szkół podstawowych podejmujących naukę w klasach pierwszych szkół zasadniczych — rozszerzenie liczby oddziałów i rodzajów profili w szkołach prowadzących eksperymentalne wdrożenie „liceum technicznego” w celu zebrania bogatszego materiału badawczego do oceny eksperymentu 	<p>do 1998</p> <p>do 1999 r.</p> <p>do 2001 r.</p> <p>praca ciągła</p> <p>do 2000 r.</p>	
3	Standaryzacja podstaw programowych, kształcenia ogólnego, kształcenia w zawodzie i profili kształcenia	<ul style="list-style-type: none"> — powołanie krajowych instytucji ds. rozwoju programów nauczania i standardów kwalifikacyjnych — powołanie krajowych i regionalnych instytucji ds. oceniania i egzaminów państwowych — ustalenie podstaw programowych kształcenia ogólnego — ustalenie podstaw programowych kształcenia w zawodach określonych w obowiązującej klasyfikacji szkolnej z 1993 r. — ustalenie podstaw programowych dla profili kształcenia — pozyskiwanie i dopuszczanie do użytku szkolnego programów nauczania opracowanych na podstawie podstaw programowych: <ul style="list-style-type: none"> a) kształcenia ogólnego 	<p>do 1998</p> <p>do 2000 r.</p> <p>do końca 1996 r.</p> <p>sukcesywnie do 1998 r.</p> <p>do 1997 r.</p> <p>sukcesywnie od 1997-2000 r.</p>	

Lp.	ZADANIE	SPOSÓB REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	UWAGI
1	2	3	4	5
		b) w zawodach c) dla profili kształcenia — wprowadzanie do systemu oświaty nowej formuły egzaminu dojrzałości — „Nowa Matura” — dostosowanie wymogów egzaminacyjnych i zasad przeprowadzania egzaminów z przygotowania zawodowego do nowej formuły egzaminu dojrzałości — ustalenie wymagań i zasad przeprowadzania egzaminu z nauki zawodu	od 1998-2000 r. od 1998 r. od 1998 r.	
4	Powiększanie liczby kształconych na poziomie wyższym i osiągnięcie do 2005 roku współczynnika scholaryzacji 28-30% w grupie wiekowej dziewiętnastolatków	— promowanie restytucji studiów wielopoziomowych — rozwój studiów trójstopniowych (licencjat, magisterium, doktorat) — tworzenie nowych uczelni typu uniwersyteckiego — rozszerzanie kształcenia osób cywilnych w uczelniach wojskowych	do 2005 r. sukcesywnie od 1998	

3. Dostosowanie struktury kształcenia do potrzeb społeczno-gospodarczych kraju

Lp.	ZADANIE	SPOSÓB REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	UWAGI
1	2	3	4	5
1	Zmiana struktury kształcenia	— rozwój studiów zawodowych w uczelniach akademickich oraz w wyższych szkołach zawodowych lokalizowanych poza dużymi ośrodkami akademickimi — zwiększenie liczby studentów na studiach uniwersyteckich oraz rozwój studiów magisterskich uzupełniających — wprowadzenie do systemu oświaty nowego typu szkoły średniej liceum profilowanego jako poszerzonej i docelowej formuły eksperymentalnie sprawdzanego „liceum technicznego” — opracowanie i wdrożenie nowego modelu (sposobu organizacji) kształcenia (szkolenia) na podbudowie liceów profilowanych w szkołach policealnych — doskonalenie podstaw prawnych i warunków organizacyjnych dla rozpoczęcia kształcenia w centrach kształcenia	od 1997 r. praca ciągła od 2001 r. 1998 r. praca ciągła	
2	Dostosowanie systemu kształcenia nauczycieli do zmian i wymogów reformy systemu oświaty	— kształcenie dwuspecjalizacyjne nauczycieli — dostosowywanie programów kształcenia nauczycieli do zmian wynikających z reformy programowej systemu szkolnego — stymulowanie rozmiarów kształcenia nauczycieli poprzez sieć kolegiów nauczycielskich — opracowanie minimalnych wymagań programowych (studiów magisterskich i licencjackich) umożliwiających uzyskanie kwalifikacji nauczycielskich oraz przygotowania pedagogicznego — wdrożenie systemu akredytacji kształcenia w kolegiach nauczycielskich	od 1997 r. praca ciągła praca ciągła 1997 r. 1998	

4. Tworzenie trwałych mechanizmów zapewniających efektywne wykorzystanie środków publicznych na rozwój oświaty i szkolnictwa wyższego

Lp.	ZADANIE	SPOSÓB REALIZACJI	TERMIN REALIZACJI	UWAGI
1	2	3	4	5
1	Modernizacja systemu wynagradzania w oświacie i szkolnictwie wyższym	<ul style="list-style-type: none"> — wprowadzenie zasady przelicznikowego określania stawek wynagradzania minimalnego nauczycieli i nauczycieli akademickich — uzależnienie wysokości wynagrodzenia od wyników pracy nauczycieli 	<p>od 1998 r.</p> <p>od 1997 r.</p>	

